

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

„Słowo”, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Niemcy protestują.

Protesty niemieckie przeciw wywłaszczeniu mno-
żą się i nabierają charakteru stanowczego. Już nie
tylko osoby pojedyncze, ale całe grupy ludności niemie-
ckiej w dzielnicach polskich zwracają się otwarcie prze-
ciw projektowanej ustawie i usiłują powstrzymać czyn-
niki decydujące od jej uchwalenia.

Ruch ten nie jest, na ogół, wynikiem przychyl-
nego usposobienia dla ludności polskiej, nie jest też
opozycją zasadniczą przeciw polityce germanizacyjnej
w ogóle. Na opór przeciw wywłaszczeniu składają się
głównie trzy momenty następujące: zaniepokojenie, wy-
wołane zamierzonym naruszeniem prawa własności, jako
podstawy dzisiejszego ustroju społecznego i politycznego,
obawa strat materialnych, spowodowanych wywłaszcze-
niem, a wreszcie opozycja przeciw terroryzmowi, wy-
wieranemu przez wojujący hakatyzm.

W ziemiańskich kołach niemieckich oświadczenia
rządowe nie są uważane za dostateczną rękojmię niety-
kalności własności niemieckiej. Ograniczenie obszaru,
który ma uleść wywłaszczeniu, do 70.000 hektarów, nie
daje jeszcze zupełnej pewności, że rząd w latach następ-
nych nie wystąpi z nowymi żądaniami, i nie odbiera
projektowanej ustawie znaczenia precedensu, który mógłby
stać się bardzo niebezpieczny, gdyby władza w Prusach
przeszła do rąk teraźniejszych stronnictw opozycyjnych.
Oprócz tego zaś zachowanie się prasy hakatystycznej
uprawnia do obaw, że ulegaliby wywłaszczeniu nie tylko
Polacy, lecz także ci Niemcy, którzy narazili się na
niechęć hakatystów.

Niemalby wreszcie niepokój budzi w kołach zie-
miańskich perspektywa znacznego pogorszenia się sto-
sunków kredytowych i robotniczych, a zwłaszcza o-
statnich. Niebezpieczeństwo to zwrócił z naciskiem uwa-
gę autor wydanej przez prof. Delbrücka broszury
p. tyt. „Landlose Polen”. Powołują się na nie także in-
ni przeciwnicy ustawy w wolnomyślnych „Posener Neue-
ste Nachr.”. Jest to tajemnica publiczna, oświadcza ten
dziennik, że cały nasz wschód nie może obyć się bez
mało wymagającego robotnika polskiego tak w rolni-
ctwie, jako też w przemyśle, i że nawet koloniści do
pomocy jego uciekać się muszą. Przecież p. Stumpf cy-
tuje w dziele swem o kolonizacji wypadek, że po roz-
kolonizowaniu pewnych dóbr ryckich polskich liczba
polskich dzieci szkolnych bardzo się podniosła.

Wskutek wywłaszczenia brak robotników miejsco-
wych zwiększy się jeszcze znacznie, a może dojdzie ta-

kże do usunięcia się zagranicznych robotników polskich
od pracy w Prusach. „Niezbędne dla rolnictwa niemie-
ckiego siły robocze mogłyby ostatecznie obrać sobie
inną drogę, poza granice Niemiec, do innych krajów,
gdzie ich także potrzebują!”

Temi względami tłumaczy się protest przeciw wy-
właszczeniu, ogłoszony przed paru tygodniami przez
ośmiu ziemian niemieckich w powiecie Chojnickim (Pru-
sy Zachodnie) jakoteż petycja, wysłana obecnie do izby
panów przez kilkudziesięciu niemieckich obywateli ziem-
skich z W. Ks. Poznańskiego.

Równocześnie postanowili zwrócić się do izby pa-
nów z prośbą o odrzucenie ustawy kupcy i przemysłow-
cy niemieccy w Poznaniu. Dla nich te względy, które
tłumaczy się wystąpienie ziemian, nie istnieją. Nato-
miast uwydatnia się u nich obawa pogorszenia się sto-
sunków handlowych. Ponieważ przemysł i handel nie-
miecki w Poznaniu nie jest obliczony na wywóz za-
granicę, bojkot towarów niemieckich w Królestwie i Ga-
licji, który niepokoi bardzo fabrykantów i kupców
w głębi Niemiec i na pograniczu śląskim, nie bardzo
oddziałują na ich zachowanie się. Ale poznańscy kup-
cy i przemysłowcy niemieccy nie mogą obyć się bez
miejscowego odbiorcy polskiego, a tymczasem ludność
polska, wskutek polityki germanizacyjnej, zamyka się
coraz więcej w swoim własnym kole i można przewi-
dzić, że po zaprowadzeniu wywłaszczenia, nacisk naro-
dowej opinii publicznej na szerokie warstwy kupujących
będzie tak silny, iż znaczna część kupców niemieckich
utraci swoich odbiorców dotychczasowych. Wprawdzie
rząd dąży do tego, aby przez zgermanizowanie wsi ota-
czających miasta, wytworzyć silny niemiecki stan wło-
ściański i w ten sposób dostarczyć nowych odbiorców
handlowi i przemysłowi niemieckiemu w miastach; ale
kupiectwo niemieckie nie ma poświadczenia, że ta
akcja kolonizacyjna nie zapewni mu żadnych korzyści,
lecz naraża je tylko na straty. Dla kolonistów bowiem
powstają osobne sklepy i spółki, zakładane i utrzymy-
wane przez komisję kolonizacyjną. Tak więc kupiectwo
niemieckie, tracąc dotychczasowych odbiorców polskich,
nie zdobywa nowych, niemieckich, pomijając już tę
okoliczność, że zysk z stosunków handlowych z zamo-
żnym właścicielem ziemskim jest daleko większy i pe-
wniejszy, aniżeli z handlu z kolonistą, posiadającym
ograniczone potrzeby, a zwykle i pustki w kieszeni.

Ponadto otoczenie miast zwartymi pierścieniami
osad niemieckich nie uśmiecha się kupcom i przemy-
ślowcom wcale ze względów politycznych, lecz przeciw-

nie, wywołuje wśród nich wielkie obawy. Następstwem
tego byłaby zupełna dyktatura żywiołów hakatystycznych
a obojędzenie polityczne wolnomyślnego na ogół mie-
szczaństwa. Dziś już terroryzm, wywierany przez haka-
tyzm, daje się mieszczaństwu bardzo we znaki i wywo-
łuje nieustanne protesty. Ale opór i zachowanie pewnej
samodzielności są jeszcze możliwe, dopóki kupiectwo
nie jest zależne pod względem materialnym, opiera się,
przynajmniej w pewnej części na klienteli polskiej. Po
zmonopolizowaniu okolic podmiejskich przez wojujący
żywioł germanizacyjny, kupiectwo miejskie musiałoby
zdać się na łaskę i niełaskę swoich przeciwników po-
litycznych, stanęłoby wobec groźby utracenia odbiorców,
a tem samem podstawy swego bytu, — lub też konieczności
poddania się terrorowi i utraty swojej niezawisłości
politycznej.

Ten sam wzgląd, obawa terroru hakatystycznego,
oddziałują także na usposobienie spokojniejszych i pa-
trzących trzeźwo na położenie ziemian niemieckich.
Z akcją, mającą na celu wyparcie, czy też wynarodo-
wienie ludności polskiej, wyniknęła kwestya dyktatury
politycznej żywiołów hakatystycznych w dzielnicach
wschodnich państwa, zatarg o władzę, względnie o swo-
bodę polityczną, wśród samej ludności niemieckiej, a
zatarg ten musi z konieczności odbić się bardzo silnie
na dalszym rozwoju polityki germanizacyjnej.

Ośmielając się na naruszenie prawa własności, ha-
katyści stanęli u granicy, u której kończy się cierpli-
wość spokojniejszej ludności niemieckiej w dzielnicach
polskich. Część tej ludności popierała dotąd ich polity-
kę, w dążności, aby zapewnić sobie udział w płynących
z niej zyskach, część inna znosiła ją, pomimo świadomo-
ści wywołanych nią strat, pod naciskiem teroru,
wywieranego przez władze i potężne stowarzyszenie an-
tipolskie.

Dopiero teraz, kiedy projekt wywłaszczenia budzi
obawy zupełnego rozstroju stosunków społecznych i za-
robkowych, a terroryzm patentowanych pachciarzy prus-
kiego patryotyzmu zaczyna stawiać się nieznośny, opo-
zycja zabiera głos, aby obronić swoje zagrożone inte-
resy materialne i polityczne. Ale opozycja przeciw wy-
właszczeniu i przeciw dyktaturze hakatyzmu nie jest
opozycją przeciw polityce germanizacyjnej. Pod tym
względem nie należy poddawać się żadnym złudzeniom.
Mogłyby one doprowadzić tylko do tego, że ten cel,
którego nie udało się osiągnąć mimo największych wy-
siłków hakatyzmowi, osiągnęłyby Prusy bez walki, przez

Z mistycznych tajemnic.

II.

(Część druga odczytu dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego
na temat „Kraina duchów w wierzeniach polskiej mistyki
romantycznej”, wygłoszonego na konferencji „Związku
nauk-literackiego”).

Jak już zaznaczono w konkluzji historycznego
wstępu*) do dzieł mistyki polskiej, swedenborgizm
ma z towianizmem wspólne metafizyczne podstawy i ten
sam rys chorobliwy cechuje oba prądy duchowe. W szcze-
gółowych wyobrażeniach Towiańskiego i Swedenborga
tyczących krainy duchów, w wielu momentach schodzą
się obie doktryny, tem większe wywołując złudzenie
pozornej kopii towianizmu z nauki Swedenborga.

Odzew charakterystycznego tak dla Swedenborga
twierdzenia o przeludnieniu zaświata, znajduje się w wypo-
wiedzeniach Towiańskiego, mówiącego o „niezliczonych
gromadach duchów” w ustępie „Biesiady”, (ciekawym
z innej strony ze względu na rys fatalistyczny: w nim
zawarty): „Człowiek — mówi Towiański — jest narzę-
dziem widzialnem, przez które czyni niewidzialna kraina
ducha, zamieszkała przez niezliczone gromady
różnej natury duchów...”

To, co w dalszym ciągu charakteryzuje naukę
Swedenborga, a mianowicie uzasadnienie łączności świata
ludzkiego ze światem duchów przez myśl powszechnej
harmonii, wewnętrznego związku wszystkich składników
świata i wytłumaczenie myśli tej, wijącej się zresztą
przez wszystkie koncepcje mistyczne, jako spółki — to
samo wyczytamy u Towiańskiego: „Wedle dobrej, lub
złej woli człowieka, wedle tego czy on spełnia lub nie
spełnia przeznaczenie swoje, myśl Bożą na nim spoczy-
wająca, łączą się z człowiekiem i czynią przez niego
duchy dobre lub złe, wyższe lub niższe, spełniając w tym
względzie powszechne, całym ogromem Bożym rządzące
prawo harmonii i spółki”.

Od kierunku woli człowieka zależy, z jakimi du-

chami człowiek w spółkę tę wchodzi; byłoby to zakre-
śleniem granicy fatalistycznej zasadzie, określającej w cy-
tacji początkowej człowieka jako „narzędzie”, zakreśle-
niem tem wyraźniejszym, że w dalszym ciągu mówi Towiań-
ski jasno: „człowiek odpowiedzialnym jest za
wszelki owoc, wydany przez niego, za wszelki czyn
swojej wewnętrzny i zewnętrzny...” i że Tow. potępia
rozstrzelanie ducha, to jest łączenie się z każdym du-
chem, bez wyboru. Ustępstwa te jednakże zrobione na
rzecz wolności woli, mają wartość problematyczną, a to
z tego względu, że akt woli polega tu tylko na nastro-
jeniu się na ton taki lub na ton inny w celu przywołania
duchów takich, lub innych, — na możliwości wyboru
pomocników czy też zastępców do właściwego czynu.
Nie ma więc w nauce tej poczucia odpowiedzialności za
swe działanie ani liczenia tylko na siły własne; w twier-
dzeniu, że wszelka myśl, mowa i uczynek człowieka nie
są wyłączną jego własnością, lecz równocześnie owo-
cem duchów, przez niego działających, jest zaprzeczenie
własnej rzeczywistej siły twórczej.

„Czyny wewnętrzne” są przeto u Towiańskiego
tylko nastrojami, które doprowadziły u niego do zatra-
cenia poczucia natury „czynu”, w teorii zaś do tego
dziwaczego wniosku, że Kościuszkę od chwili zupełnej
samotności i bezczynności w Solurze uczynił dla Polski
więcej niż w tej epoce życia, w której dla niej działał
i dopiero odtąd, przez to „wejście swoje do epoki wy-
ższej” — „świeci Polsce zorzą dnia Bożego, zbliżającego
się dla niej”.

Towianistyczny rys bierności podkreślony jest sil-
nie w podłożeniu za czyn — „pokornego westchnienia”.
Człowiek może czynić wiele i potężnie, jeśli jest wspie-
rany przez krainę duchów, które się z nim łączą „wedle
stanu duszy jego, wedle gatunku i stopnia woli je-
go”. Niepomniernie potężniejszą od pomocy takich duchów,
jest „potęga zastępów niebieskich”. A ta zstępuje nieraz
„na jedno czyste i pokorne westchnienie człowieka”.
Wobec tego człowiek jest zupełnie bierny i bez pomocy
zdziałać nie możego niczego: wszystko więc zniemza
do zwolowywania duchów. Środkiem do sprowadzania na
ludzi łask niebieskich zastępów jest „spółka” braci w Ko-

le. „Spółka” ta pojęta jest jak santa conversazione na
starych obrazach, na których tło nieba jest natłokiem
anielskich twarzy.

Niemal u Tow. różnica między niebem i ziemią; istnieją
dwa Kościoły: tego i tamtego świata, a oba są jedno,
istnieje Polska tego i tamtego świata; Polska zaświato-
wa stawia ziemskiej cele i wskazuje jej drogę. „Gnia-
zdo główne” nieprzyjaciół znajduje się również na tam-
tym świecie, duchowym, więc zwycięstwo nad nimi mu-
si być odniesione w samym ich obozie, w duchu. Co
się potem ma stać, czy nad małą garstką ziemskiej ar-
mii nieprzyjaciół ma się zwycięstwo, to w duchu odnie-
sione, objawić przez Polskę, czy też przez kogo inne-
go — to już rzecz boska. Rzecz główna „czyn w du-
chu dokonany”, objawienie go zaś w formie widzialnej
jest sprawą uboczną. To ucieleśnianie czynów, dokonanych
w duchu, potrzebnym jest człowiekowi, który „nie znosi
nieba bez ziemi”, aby mógł to pojąć rozumem ludzkim.
Lecz co więcej i główni wodzowie sprawy polskiej na-
leżą do krainy duchów; do niej należy Napoleon i do
niej należy Kościuszkę...

Jeśli ci wodzowie z krainy duchów i Polska zaś-
wiatowa, są metaforą, miałyby ona w sobie cechy nad-
zwyczajnego piękna i prawdy, jako symbol idei, która
przeszłość z przeszłością spleta i obejmuje pokolenia
pojęciem „ojczyzny”, której granice nietylko przestrzeń
zakreśla, lecz i czas, — symbol ten jednak, brany nie po
poetycku, lecz zupełnie realnie, jest czemś, co jest upiorn-
ne i czemś, co jest chore i ma w sobie ten znany rys
mystyki, posługujący się t. zw. „czarodziejską różdżką
analogii”. Takie ożywanie metafor i urzeczywistnianie
symbolów, zacieranie granic między ciałem i pojęciem
oderwanem, to może było powodem wzięcia przez mi-
stykę w niewolę poetów.

Towianizm, a Mickiewicz przedewszystkiem prze-
wyższył nawet Swedenborga w skłonności zapelniania
abstrakcyjnego świata i zaludniania go upiormi o doty-
kalnej niemal postaci. Wprawdzie Swedenborg „widział
i „słyszał” swoje duchy, lecz tłumaczył równocześnie,
że duchy są nie poza nami, lecz w nas. Swedenborg był
halucynantem i jasnowidzem, żadnego zaś wypadku ha-

*) Patrz „Słowo Polskie”, nr. 32. 1908.

proste uspienie czujności zagrożonej w swym bycie narodowym ludności polskiej.

Wiedeń i Petersburg.

Wiedeń 9 lutego.

(A) We wtorek odbędzie się znowu po przerwie od 21 grudnia 1907 r. posiedzenie plenarne delegacji austriackiej.

Brak odwagi cywilnej i serwilizm polityków austriackich sprawiły, że obmyślano, oraz wprowadzono w życie przez hr. Juliusza Andraszego w 1872 r. zamach na zakres działania, prawa i powagę delegacji austriackiej powiódł się całkowicie. W pierwszym pięcioleciu istnienia delegacji za czasów kanclerstwa Beusta komisje nie grały żadnej roli. Kanclerz stał przed całą delegacją, wobec całej delegacji zdawał rachunek ze swej działalności, posiedzenia były publiczne, cały ogół mógł kontrolować urzędowanie ministrów wspólnych, a co jeszcze ważniejsze, mógł kontrolować, czy i jak delegaci nadzorują działalność ministrów wspólnych.

Tak się działo w pierwszych latach bankructwa absolutyzmu i centralizmu na polach Sadowy. Później zapędy absolutystyczne wzięły znowu górę. Nawet to ciasne prawo kontroli, przyznane parlamentaryzmowi, kontroli nad polityką zagraniczną i nad wojskiem było niewygodne dla filarów „ancien regime”, dla zwolenników teorii, że nie ma obywateli, lecz tylko poddani, którzy powinni płacić podatki i mieć gębę zamkniętą na trzy kłódki.

Andraszy, stając przed delegacją austriacką jako minister spraw zagranicznych, oświadczył, że nie może wygłaszać sprawozdania o polityce zagranicznej na pełnym i jawnym posiedzeniu delegacji. Żąda wyboru specjalnej komisji, złożonej z 21 członków. Posiedzenia tej komisji mają być poufne. Dopiero przed ową komisją minister namaluje obraz położenia międzynarodowego.

I delegacja austriacka zaakceptowała wniosek ministra, doprowadzając prawa parlamentu austriackiego do karykaturalnego minimum.

Od Andraszego nic się nie zmieniło aż po dzień dzisiejszy. Teraz także posiedzenia plenarne delegacji austriackiej mają znaczenie podrzędne, dekoracyjne raczej, niż polityczne. W roku obecnym zaszły wypadki, które powinny tworzyć zachętę dla polityków szczerych i odważnych do zerwania z systemem Andraszego i do przywrócenia delegacji austriackiej przynajmniej jej pierwotnego znaczenia.

W dniach, które upłynęły od wygłoszenia przez bar. Aehrenthala sprawozdania (exposé) o polityce zagranicznej i pierwszym w roku bieżącym posiedzeniu plenarnym delegacji austriackiej, zaszło dużo znamienitych wypadków politycznych. Każdy z nich z osobna i wszystkie razem wymagają krytyki publicznej na posiedzeniu delegacji. Przedewszystkiem dlatego, że oświetlają sztukę dyplomatyczną bar. Aehrenthala. Po wtóre i dlatego, że oświetlając ową sztukę dyplomatyczną ze stanowiska niezbyt fortunnego, muszą wywołać uzasadnioną obawę, czy minister nie kieruje nawy pa-

stwowej ku rafom podwodnym, o które ta ostatnia może się albo rozbić albo wynieść polamane boki i duo dziurawe.

Bardzo niepokojącym objawem sztuki dyplomatycznej bar. Aehrenthala jest nadpsucie stosunku Austro-Węgier z Rosją. Stosunek gabinetu wiedeńskiego z petersburskim nie jest jeszcze popsutym. Bar. Aehrenthal jeszcze nie miał czasu zniszczenia mozołnych i przezornych zabiegów hr. Gołuchowskiego. Ale nie uchronił owego stosunku od skazy. Wystąpiły na nim małe plamy gnilne. Prasa rosyjska oficjalna zarzuca bar. Aehrenthalowi, że o planie budowy drogi żelaznej przez sandżak powiadomił gabinet włoski, pominął zaś petersburski, choć układ w Mürzsteg moralnie zobowiązywał go do tego kroku.

Delegacja austriacka musi na owym punkcie zażądać jasnego oświadczenia ze strony bar. Aehrenthala. Popsucie dobrego stosunku z Rosją uzależnia monarchię habsburską z powrotem od Niemiec. Byłoby więc kolosalnym błędem, gdyby bar. Aehrenthal właśnie teraz oddał Niemcom taką usługę, on, który siedząc tyle lat nad Nową, powinien był doskonale wiedzieć, jak wielką wagę dyplomacya pruska przykłada do tego, aby stosunki między Berlinem i Petersburgiem były najcisłjsze, stosunki zaś między Petersburgiem i Wiedniem jak najchłodniejsze oraz przepojone wzajemną nieufnością.

Na takim sianiu wzajemnej podejrzliwości między Petersburgiem i Wiedniem od czasów wojny krymskiej wyrosli Hohenzollernowie na cesarzy niemieckich. I było to, tudzież będzie jedną z najlepszych kart działalności hr. Agenora Gołuchowskiego, że podczas wojny mandzurskiej nie zrobił na Bałkanie ani jednego kroku, który mógłby wywołać w Petersburgu podejrzenie, że monarchia Habsburska chce wyzyskać kłopoty wschodnio-azyatyckie Rosji. Nie zrobił takiego błędu, choć rozmaite gazety w Niemczech i Austrii, inspirowane z Berlina, zarzucały hr. Gołuchowskiemu właśnie za ową wstrzemięźliwość odnośnie do Rosji ślamazarność, a nawet niedołęstwo.

Baron Aehrenthal zdołał w krótkim czasie popsuć dzieło swego poprzednika. Musi więc wyjaśnić delegacji powody, które go skłoniły do trzymania swych planów kolejowych bałkańskich w tajemnicy przed gabinetem petersburskim, powierzenia ich natomiast koledze z Rzymu, który sobie wymówił natychmiast prawo budowy kolei albańskich. I to prawo otrzymał, choć właśnie przez budowę owych kolei Włochy staną się panem wschodniego wybrzeża Adryatyku u samego ujścia tego morza, czyli wezmą faktycznie cały Adryatyk w posiadanie.

Posunięcia barona Aehrenthala na szachownicy dyplomatycznej są w gruncie rzeczy tak doniosłe, że w szeregu następstw mogą zadecydować o bycie lub upadku monarchii Habsburskiej. Delegacja austriacka powinna wyegzaminować pana ministra, czy zdaje sobie jasno sprawę z tego, co robi.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 7. lutego.

Wybory do Rady Państwa. — Nowe zarządzenia reakcyjne. — „Mauzery” w Łodzi. — „Rząd dobrej ustawy nie da”. — Tramwaje elektryczne.

Dzisiaj odbyły się w 10 guberniach Królestwa wybory wyborców, którzy na specjalnym zebraniu wybrać mają następnie z pośród siebie posła do Rady Państwa z kurii większej własności ziemskiej w Królestwie Polskim na miejsce b. posła p. Gawrońskiego, który zrzekł się tej godności. W chwili, gdy to piszę, posiadam informacje o rezultacie prawyborów w 8 guberniach; w Radomskiej i Kieleckiej wybrani zostali realisci, w innych zaś, jako to w Kaliskiej, Lubelskiej, Piotrkowskiej, Warszawskiej, Płockiej i Łomżyńskiej przeszli demokraci narodowi lub bezpartyjni. Na kogo padnie wybór, trudno w tej chwili orzec, brak bowiem informacji z Suwalskiego i Siedleckiego. Sądząc jednak z dotychczasowego wyniku, wybór padnie zapewne na Demokrację narodową, której kandydatem jest p. Tadeusz Mieczysław Skarżyński, ziemianin z Łomżyńskiego, b. poseł do II-giej Dumi. Realistów może spotkać niespodzianka.

Dzisiaj nadszedł do Warszawy telegram z Petersburga, zwiastujący nam nowe zarządzenia reakcyjne. Mianowicie, telegram donosi, iż ministerstwo komunikacji powzięło ostateczną uchwałę, mocą której w d. 14. marca r. b. w szkole technicznej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej mają być wprowadzone na nowo wykłady w języku rosyjskim. Krążą również pogłoski, iż język rosyjski na nowo ma być wprowadzony do urzędowania na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, ministerstwo jednak nie powzięło dotychczas w tej sprawie decyzji.

Wiedzie już, że rząd postanowił utworzyć uniwersytet w Warszawie. Oto w obawie, aby wyższa uczelnia rosyjska w Warszawie nie świeciła pustkami, wpadł na dowcip i wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy abiturycenci, którzy w r. b. ukończą gimnazya warszawskiego okręgu naukowego, nie będą w r. 1908/9 akademickim przyjmowani do innych uniwersytetów w cesarstwie. „Scholae adscripti” — forma społeczna, nie znana dotychczas.

W Łodzi policja rosyjska przeżywała niedawno tragedję z karabinami mauzerowskimi. Fabrykanci łódzcy własnym kosztem uzbili policję w karabiny mauzerowskie. Broń ta okrutnie spodobała się bandytom, postanowili więc oni powyławiać policjantów posterunkowych z tej pięknej broni. Policjanci oporu nie stawiali, bo — nie umieli strzelać z mauzerów. Po napaściach dodano każdemu policjantowi dwóch żołnierzy do... ochrony mauzera. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

W Płocku w gm. Starożreby przy omawianiu nowej ustawy weterynaryjnej na zebraniu gminnym weterynarz powiatowy starał się bardzo pięknie zebrany tłumaczyć, jak wielce pożyteczną dla wszystkich może być ta nowa ustawa. Dowodzenia jego nie trafiły jednak do przekonania gminniaków. Na wszystkie jego dowody odpowiedzieli jedno: „Gdyby ustawa była dobra, to namby jej rząd nie dał. Przecież co dobre, to rząd zabiera, a nie daje. Wszyscy wiedzą, że szkoła jest poży-

lucynacyi nie można dowiedzieć w mistyce polskiej na przekór drowi Mazurkiewiczowi, którego twierdzenia o tych halucynacjach, są tylko... autorską halucynacją, żadnym nie popartą dowodem. Duchy zaś u Mickiewicza unoszą się poprostu w powietrzu; pojęcie „ducha” u Mickiewicza z okresu towarzyszenia jest identycznym z pojęciem gminnym; u ludu, wedle Mickiewicza „żyje prawda o krainie ducha i nie ustaje z nią łączność... Wyobraźnia ludu ogarnia krainy, które św. Jan opisał i które Michał Anioł odinalował”.

Duchy Swedenborga w przeciwieństwie do duchów Towiańskiego nie podlegają prawom przestrzeni; duchy Towiańskiego zajmują miejsce, aby je znaleźć, trzeba się udać w miejsce ich pobytu. W okolicy, która się nam podobała, mieszkają zapewne duchy, zestrojone z nami na ton wspólny, z którymi, korzystając ze sposobności, należy wejść natychmiast w spółkę.

Jeszcze jest jedna różnica w wyobrażeniach o krainie duchów towarzyszenia i swedenborgizmu. Idzie o istoty cił ludzi niższe; u Swedenborga nie mają duszy zwierzęta, o czym twierdzi przeciwnie metempsychiczna nauka Towiańskiego, która „niememu królestwu” przyznaje odpowiedni mu świat duchów czystych, z którym istnieje nieprzerwana łączność. Wiarę w wierzenia te zaświadczył Towiański w życiu po wjeleokroć razy, o czym szeroko mówi Tancred Canonic.

Z podobieństw pewnych nie można bynajmniej wysnuwać twierdzenia, jakoby doktryna towarzyszenia o duchach była odbiciem niewolniczym, odpowiednio zmienionem i zastosowanem, nauki Swedenborga. Wpływy nie są kopią; obok zaś wpływów niezaprzeczonych swedenborgizmu znać jasno cały szereg przyczyn innych, historycznych i psychologicznych.

Na skonstruowanie tej wiary religijnej podziałało przede wszystkim przekształcenie się w nią wiary poetyckiej. W urzeczywistnieniu potestu przeciw płytkości racjonalistycznej, kiedy odnaleziono przez romantyzm w głębi duszy ludu pierwiastki protestu ten podniosły, szukano wyjścia z ciasnego koła racjonalizmu przez złudzenie głębi. Falszywa jasność bez cieni, produkt Oświecenia, wywołała zaprzeczenie tej niemożliwej jasności i chęć odkrycia strony niewidzialnej rzeczy wszystkich; zwrócono się więc w stronę tego cienia, który był zmurą Oświecenia i w jego sferze odnaleziono dawne wierzenia i całą ich naiwność.

Naturę stawiono więc przeciw kulturze, z „filozofem” rozpoczął walkę człowiek pierwotny. Hasło tej

walki podjęła poezja, a z niej wyrosła religijna wiara; i oto od święta „Dziadów” do towarzyszenia demonologii droga prosta i jasna.

W szeregu przyczyn historycznych jest w dalszym ciągu — katolicyzm. „Ohen dowiódł, a raczej dostrzegł” — pisze Mickiewicz do Trentowskiego, — że każdy atom wpływa na całe uniwersum; a ty myślisz, że wszyscy święci nie mają na nas wpływu... Litania do wszystkich świętych nie odmawia się tylko dla pamiętki. — „Jestto, wzywianie wszystkich wielkich duchów, — mówi Mickiewicz w pięć lat później o tej samej litanii, — które... cnotami swymi pchnęły ludzkość naprzód... Każdy, stosownie do swoich potrzeb, do swych dążeń, może znaleźć duszę, gotową mu dać radę i pomoc...” Do grona duchów wielkich dołącza poeta i tych, którzy stoją za murami kościoła, wszystkich, którzy ludzkość pchnęli o krok naprzód. Zauważyć zaś w tem miejscu należy, że bez nauki i propagandy, lud, modlący się do duchów Napoleona czy Kościuszki, przechował samorzutnie tajemnicę „o świętych obcowaniu”.

Jeśli idzie teraz o rozważenie przyczyn psychologicznych doktryny, przyjmujemy, że jest ona w treści swej najistotniejszej tylko pewnym sposobem tłumaczenia niektórych zjawisk życia psychicznego. Rzecz jest znana, że w wielu wypadkach niewiadomości i tajemnicami są źródła pojęć naszych pomysłów, słów, chęci i czynów; objawem typowym jest inspiracja. Sprawa podobna powtarza się w dziedzinie woli, której objawy nie zawsze są wynikiem świadomego rozumowania. Myśli więc, stany i czyny świadome tkwią korzeniami w głębiach „nieświadomego”. Z tej obserwacji wzięwszy początek, Towiański upatruje tych początków nieświadomych w działaniu świata duchów. Dla doktryny tej gruntem najpodatniejszym są ludzie, w których silnie rozwinięta jest ta strona duszy nieświadoma, „anima abdominalis”, której przykładem najlepszym jest sam Towiański, nie mogący w młodości swojej pojąć tego, czego go uczono i szukający sobie sposobu pojęcia — przez inspirację w modlitwie.

Doktryna Towiańskiego podstawia inspirację za świadome myślenie i powoduje zacieranie się ogniw logicznych, tak, że wyniki w ten sposób powziętych wyobrażeń i decyzji są jako somnia vigilantium. Stąd dla doktryny tej zarzut najcięższy, w tem leżący, że sztuczna tresura nieświadomej strony duszy osłabia siłę rozumowania i siłę woli, będącej rozumowania czynnikiem. Sprawa groźniejsza jeszcze w następstwach dal-

szych; ciągły stan podniecenia, stając się nałogiem, zmienia się w powierzchowną dewocję, jednak już bez udziału duszy. Poznał niebezpieczeństwo to Słowacki, rzucając Towiańskiemu w oczy zarzut, że „knutem ducha i ciągłej egzaltacji pozbawia braci ludzkiej godności”, a zwróciwszy się przeciw fatalizmowi doktryny, niszczącego wolę, mówi o Towiańskim, że się ten uważa za skrzypce w ręku Boga, i za boską muzykę bierze mizerne rzępolenie na instrumentie swej duszy.

Słowacki jednakże tylko ścieśnia znaczenie Towiańskiego doktryny i stosuje ją inaczej, lecz całkowicie się jej nie zbywa. Niema różnicy zasadniczej między nauką Towiańskiego a tym ustępem z listu do Rembowski „o duchach bez ciała”, które „jako siły sakramentalne działają”, — jest jednakże różnica w zastosowaniu. Słowacki nie przeczy temu, że ludzie potrzebują pomocy duchów, lecz mówi, że i duchy ludzkiej potrzebują pomocy; zależność jest obustronna, człowiek bowiem cielesny jest koniecznym narzędziem duchów, nie mających ciała, które niezbędne jest do działania w sferze rzeczy materialnych.

To wyobrażenie Słowackiego jest nieocenionym komentarzem do nauki Towiańskiego, spychającej człowieka do roli fatalistycznego narzędzia; bez niego nie możnaby może dostrzec tego momentu o zależności wzajemnej, który w pismach Tow. ginie w nagromadzeniu wykrzykników o sile duchów i o ludzkiej niemocy. Moment ten Słowacki nadzwyczajnie podkreśla; orszak duchów dodany przez Słowackiego człowiekowi służy do uwydatnienia ludzkiej potęgi, mającej moc zaklęcia duchów. („Kolumną duchów zarządzałem ciemną...”) Nadana człowiekowi siła demoniczna, której duchy służą, sprawia, że Słowackiego duchy są zawsze „ciemne”. Konceptcja magicznego idealizmu, wysunięta na czoło przez poetę, nadała Towiańskiego demonologii postać demono-magii.

Jeszcze raz staje Słowacki w przeciwieństwie do prawowiernego towarzyszenia. Oto nie pogardzając ciałem, Towiański potęgę tysiącokrotnie większą daje duchom bezcielesnym, nie uwiezionym w materii. Słowacki zaś potęgę czynu, co więcej! możność myślenia przyznaje tylko duchowi w ciele. Był bezcielesny jest męką u Słowackiego. (jak nią jest i u Homera), męką błagającą o wcielenie, o powrót w ciało z — krainy duchów.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

teczna. Jak Macierz zaczęła szkoły zakładać, a dzieci wiejskie chodzić do szkoły, to rząd Macierz zamknął... Pan weterynarz, wyczerpawszy wszystkie dowody, opuścił zebranie, nie wskazawszy nic. Nowy kurs polityki rządowej wydaje już plon — resztki kredytu swego u chłopów polskiego utracił. Ktoby się spodziewał, iż w pracy nad oświecaniem politycznym ludu naszego znajdziemy pomocnika — w rządzie moskiewskim! A jednak, jak widzicie, tak jest.

Dziś po raz pierwszy ukazały się na ulicach Warszawy tramwaje elektryczne.

Z. S. BOŃCZA.

Warszawa, 8 lutego.

Wybory do Rady Państwa. — Kursy naukowe. — R. P. P. S.

Już dziś zorientować się można, iż na prawyborach do Rady Państwa z kurii większej własności ziemskiej zwyciężyła Demokracja Narodowa. Na 48 wyborców posiada ona 28 głosów zapewnionych. Realności ponieśli klęskę, bo nawet w Radomskim naogół nie oni zwyciężyli, bowiem wyborcy są wybrani przez blok kompromisowy dem. nar. i realistów. Klęska dla realistów jest tem dotkliwszą, iż była nieoczekiwaną. Wobec kompanii wyborczej, znaną jest jeszcze ta okoliczność, iż stronnictwo demokratyczno narodowe zwyciężyło bez walki, agitacji bowiem prawie żadnej nie prowadziło. Ziemiaństwo nasze, kierowane zdrowym instynktem narodowym, wczorajszymi wyborami, jakby stwierdziło, iż linia polityki, którą wytknęła sobie nasza reprezentacja w izbie wyższej w Petersburgu, składająca się prawie ze stronników polityki realnej, nie jest tą linią, po jakiej pragnie ziemiaństwo nasze, by szła nasza polityka narodowa. Nie dość tego, ziemiaństwo nasze wyraziło jakoby votum nieufności posłom naszym do Rady Państwa, bo zaledwie jeden z nich p. Eustachy Dobiecki w Kieleckim, został wybrany na wyborcę, a hr. Ostrowski, pomimo telegramu, który nadesłał z Petersburga z prośbą, by powołano go na wyborcę, został zabalotowany. Tracą więc realności nasi grunt pod nogami nawet wśród ziemiaństwa naszego, gdzie zdawało się, że stoją mocno. Nie pomogła wściekła nagonka na Demokrację Narodową, jaką urządziła prasa tujejsza przed paru dniami. Fakty stwierdzają, kto ma zaufanie społeczeństwa. Bo jakże ufać naszym członkom Rady Państwa, gdy są oni więcej rządowymi niż rząd sam. Zżyma się na to nawet „Słowo“ realistyczne, bo oto jaką notatkę znajdujemy w niem:

„Minister sprawiedliwości Szczegółowitow oświadczył się za obieralnością sędziów. pokoju, aczkolwiek w teorii sędziowie nominowani mogą być lepsi. I cóż na to — zapytuje „Słowo“ — p. Hipolit Korwin-Milewski, zamierzający w Radzie Państwa wypowiedzieć wielką mowę przeciwko sędziom z wyboru?“ Charakterystyczne!

Kandydatem stronnictwa Demokratyczno Narodowego jest, jako już pisałem, p. Tadeusz Mieczysław Skarżyński. „Kur. Warsz.“ podał jeszcze nazwisko drugiego kandydata p. Teofila Ciświckiego z Lublina (dem. nar.), informacja ta jednak jest nieścisłą — tak mi przynajmniej oświadczono w sferach demokratyczno narodowych, dokąd zwróciłem się o wyjaśnienie. Demokracja Narodowa popierać będzie przy wyborach ostatecznych p. Skarżyńskiego, byłego posła do II. Dumi.

Zostało ogłoszone sprawozdanie o przebiegu prac w ubiegłym półroczu na kursach naukowych, tej naszej doraźnej uczelni wyższej powołanej do życia wolą spo-

leczeństwa naszego na miejsce zbankrutowanego uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie. Liczba słuchaczy na poszczególnych sekcjach tak się przedstawia: sekcja humanistyczna miała 594 słuchaczy i 19 wykładowców; sekcja przyrodnicza 402 słuchaczy, 11 wykładowców i 3 asystentów; sekcja techniczna miała 35 słuchaczy, uczęszczających na wszystkie przedmioty kursu pierwszego z tego 27 osób uczęszczających na poszczególne przedmioty; sekcja rolnicza ma 37 słuchaczy. Wszystkich korzystających z wykładów kursów naukowych było więc 1.195 osób.

W roku bieżącym — jak mówi sprawozdanie — daje się widzieć większe usystematyzowanie w wyborze przedmiotów i odmienny typ przeważający wśród słuchaczy: typ na ogół bardziej zbliżający się do średniego typu słuchaczy uniwersyteckich.

Pisałem już wam o powstaniu nowej partii robotniczej P. P. S., zrodzonej z rozkładu fr. rew. P. P. S. Dziś otrzymaliśmy nr. 1 „Głos Robotników“, organu tej partii, z którego można wyrobić sobie już pewne pojęcie o strukturze partii i jej programie.

Partya „R. P. P. S.“ nie jest przekształceniem fr. rew. P. P. S., lecz tylko odłamem, który usamodzielniał się, mianowicie jedna z dzielnicowych organizacji fr. rew. P. P. S. z powodu „zawieszenia wybitnych jednostek przez wyższe ciała“ utworzyła odrębną partię, przybierając nazwę R. P. P. S.

Otóż — jak pisze „Głos Robotników“ — partya powinna być czysto robotniczą, i we wszystkich ciałach kierowniczych, począwszy od najniższych, skończywszy na najwyższych, powinni zasiadać tylko robotnicy. Jeden z artykułów, omawiający udział inteligencji w ruchu robotniczym wypowiada się o tej inteligencji bardzo niepoehlebnie: inteligencja zaprzepaściła ruch, wywołała rozłam, dla względów konkurencyjnych zawieszała w czynnościach wybitne jednostki i rozwiązywała komitety dzielnicowe. Za te „zbrodnie“ inteligencja została wypędzona ze wszystkich ciał kierowniczych i internowana w tak zw. „dzielnicowym komitecie inteligentkim“.

W artykule o terrorze ekonomicznym wypowiada się partya niejako co prawdę, lecz za terrorem. Organizacje dzielnicowe obdarzone są zupełną autonomią, mają one zupełne prawo rozporządzać się swymi funduszami i organizować własne „bojówki“. Bandytyzm nasz więc znalazł nowe źródło, skąd zaopatrywać się będzie w ludzi i broń, bowiem dzielnice nie tylko mają prawo, ale i obowiązek posiadać własne bojówki.

Z. S. BOŃCZA.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Izba panów a wywłaszczenie. „Frankf. Ztg.“ dowiada się, że komisya pruskiej Izby panów przekształca zupełnie zatwierdzony już przez Izbę poselską projekt wywłaszczenia. Według uchwał komisji, paragrafy, dotyczące wywłaszczenia mają brzmieć jak następuje:

§ 13. Państwu przysługuje prawo nabywania gruntów, potrzebnych dla tworzenia osad niemieckich, w razie potrzeby drogą wywłaszczenia.

§ 13 a. Wyłączone jest wywłaszczenie: a) budynków, które są poświęcone dla służby Bożej i cmentarzów; b) gruntów, które stanowią własność kościołów

i jednym susem wydosłał się na dziób łodzi, żeby skończyć... był ostatni czas... w tej samej chwili pochwyciły go mocne ręce, szamotali się z sobą, zdumiony przewoźnik przestał robić wiosłami... Rzyżniewski czuł, że nie podoła...

— Proszę mnie puścić — wymamrotał — zosta-
nę już...

— Puść go — krzyknął Śniałowski.

Towarzysz w burce odstąpił natychmiast... Powieściopisarz, który borykając się, odchylił się był zanadto w tył, stracił równowagę i runął na wznak do wody... Rzeka u brzegu nie była głęboką i tamci nie kwapili mu się z pomocą... Łódź oddaliła się i pomknęła szybko... Brzmiały na wodzie ich głosy...

— Życzę powodzenia — zawołał z ciemności Śniałowski.

Rzyżniewski patrzył za nim, ścigał niktą w mrokach sylwetkę, bezradny, znękany, przytłoczony uczuciem najpodlejszego, najbardziej obrzydliwego wstydu. Rozumiał rozpaczliwą śmieszność roli, którą odegrał, śmieszność ucieczki, walki na łódce, kąpieli... Jak gdyby odbita w lustrze, przesunęła się przed nim historia całego wieczoru: bohaterkie przemówienie, zbratanie się ze Śniałowskim, tchórzliwa uległość, godziny trwogi, w których żegnał się z nadzieją, ze szczęściem, z życiem i wreszcie finał istic wodewilowy... Całe miasto będzie nazajutrz wiedziało, że on, który wrócił do kraju, żeby działać, który przez wszystkie te dni głosił hasła bojowe, potrzasał orężem, zachęcał do walki i ofiar, — stchórzył, drapnął, wykapał się paskudnie, że Śniałowski... W sercu pisarza buchnął płomień piekielnej nienawiści do Śniałowskiego... On był głównym sprawcą, obłąkały fanatyk, młodzik, chory na manię wielkości, mistyfikator, gaduła... Śniałowski swymi tajemniczymi gestami, tragiczną miną, swoim wariackim projektem...

i gmin wyznaniowych, posiadających prawa korporacyjne: c) gruntów, należących do zakładów dobroczynnych d) gruntów, które należą do fideikomisów, o ile utworzenie fideikomisów zostało zatwierdzone przed więcej, niż 10 laty; e) gruntów, których używalność przysługuje właścicielowi od więcej, niż 10 lat, lub które są odziedziczone od rodziców; f) gruntów, pochodzących z dziedzictwa prawnego, według § 1924/25 kodeksu cywilnego. Jeżeli grunt stanowi własność kilku osób, to wywłaszczenie nastąpić nie może, o ile każdy z współwłaścicieli może powołać się na ustęp e) lub f) niniejszego paragrafu, t. j. o ile każdy z współwłaścicieli włada swoją częścią gruntu tytułem dziedzictwa, albo też od więcej niż 10 lat. Przepisy te nie dotyczą dziedzictwa osób adoptowanych lub instytucji posiadających prawa osoby jurydycznej. Takie grunty spadkowe wolno więc wywłaszczać, jeżeli nie znajdują się od 10 lat w posiadaniu właścicieli.

Konserwatywna „Kreuz. Ztg.“ podaje w innej formie wiadomość podobną. I ona zapewnia, że komisya zniosła ograniczenie wywłaszczenia do 70.000 hektarów i wyłączyła od wywłaszczenia grunty odziedziczone lub znajdujące się w posiadaniu swoich właścicieli od lat 10. „Kreuz. Ztg.“ dodaje, że przyjęty przez komisję wniosek zmiany projektu podał dr. Löning i poznański starosta krajowy Dziembowski (Niemiec).

Pisma hakatystyczne wyrażają nadzieję, że komisya w drugim czytaniu projektu, które odbędzie się w najbliższą sobotę, przywróci projekt rządowy. Rząd sprzeciwia się stanowczo uchwale komisji i przygotowywa nowe materiały, aby skłonić ją do odstąpienia od swoich zamiarów.

Ucieczka kolonistów. Pomimo „troskliwej opieki“ rządu, wszelkich udogodnień i zapomóg, koloniści niemieccy, zwłaszcza sprowadzeni z Rosji, uciekają w znacznej liczbie z osad kolonizacyjnych, najczęściej z pozostawieniem całego dobytku i utratą włożonych już w ziemię kapitałów. Niedawno jednak zdarzył się wypadek, który w kołach kolonizacyjnych szczególnie sprawił wrażenie i niemały wywołał kłopot. Jeden z osadników uciekł z powrotem do Rosji, pozostawiając na łasce Opatrzności nie tylko swoje gospodarstwo, lecz także swoje dzieci.

„Postęp“ poznański pisze o tym wypadku jak następuje:

„Z wioski Garby, pod Swarzędzem, donoszą nam, że w tych dniach dał drapak kolonista Marcin Kühler, sprzedawszy wszystko, co się dało tylko spieniężyć, a nadto zostawił jeszcze długi. Nicby w tem nie było dziwnego, gdyż koloniści bardzo często uciekają, pozostawiając cztery gołe ściany i długi: powiadają oni, że komisya kolonizacyjna ma miliony, to nie chodzi o kilkadziesiąt albo kilka tysięcy marek. Najlepiej jest atoli przy tej ucieczce to, że kolonista Kühler uciekł z żoną, ale troje małoletnich dzieci pozostawił we wsi. Pomiędzy mieszkańcami powstało zaniepokojenie, że owe troje pozostałych dzieci będzie musiała gmina utrzymywać. Gospodarze, na których spadły największy ciężar, są tym wypadkiem niemało dotknięci i powiadają:

„Jako, komisya kolonizacyjna sprowadza kolonistów swoim kosztem, a oni uciekają, pozostawiając małoletnie dzieci, które gminy mają utrzymywać!“

„Sprawa ta będzie oddana do rozstrzygnięcia władzy, gdyż niepodobna, aby po kolonistach, sprowadzonych z Rosji, miały gminy utrzymywać dzieci. Temi

Nienawiść pochłonięła tamto, pierwsze uczucie wstydu. Rzyżniewski w porę odwrócił od siebie wzrok, zasłonił szydercze widzenie, zdmuchnął światelko, którem nieproszony widz, wewnętrzny lokator, oświetlał skryte zakamarki... I począł z politycznego stanowiska roztrząsać postępek Śniałowskiego, który zgrzeszył niesfornością, tworzył odszczepieństwo, tak szkodliwe, nie uznawał partii, wnosił zamęt.

Było mu marnie na duszy, w głowie polatywały osy uciążliwych myśli i kasały, ale on umiejętnie chował się od nich, chował się przed sobą samym... Udało mu się to coraz lepiej...

A gdy po parogodzinnej błądzeniu, po wielce uciążliwej przechadzce w przesiąkniętym wodą ubraniu, w zmoczonem obuwiu, bez kapelusza, który unosiły nury, szczęśliwie, t. j. nie zaczepiony przez nożowców, nie spostrzeżony przez nikogo ze znajomych, dotarł do domu i znalazł się we własnym, ciepłym mieszkaniu, doznał radości, wobec której zblakły i niefortunne przejście, i wstyd, i sama nawet rewolucja... Należały mu się spoczynek w łóżku i sen... Ale, rozbiierając się, przypomniał sobie, że przyrzekł był Ryszardowi napisać odezwę... Zawahał się... błysk owej wewnętrznej latarni czujnego lokatora wewnętrzznego... dziwny uśmiech w głębiach, tajne poruszenie...

Poszedł do biurka, żeby spełnić obietnicę.

„Towarzysze i obywateli! — pisał. — W tak doniosłej, w tak ogromnej chwili nie wolno nam gnuśnieć w martwej pokorze... Niech świadomy lud pracujący dobiedzie z swych piersi, wezbranych oburzeniem i żądzą zemsty, potężny, zwiastujący wolność, a straszny wrogom okrzyk... Stańmy wszyscy, jak jeden mąż!“

(C. d. n.)

153

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZUNIA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Znajdzie się na to rada... jest, bracie na wszystko sposób — dobroduszenie i familiarnie wmieszał się tamten — narzucicie mój płaszcz.

— Działać trzeba śmiało — gorączkowo tłumaczył jeszcze Śniałowski — przystępować od razu do rzeczy... czas jest drogi, poprowadzimy ich, wytrącimy broń z ręki wroga... idziemy do jaskini...

Wolno spuścili się ku rzecz po stromej ścianie wiszaru. Teraz towarzysz w burce gwizdnął przeciągle... Śniałowski mówił wciąż, kreśląc ogromne plany, wtajemniczając Rzyżniewskiego, spowiadając się z marzeń... Na rzecę ktoś odpowiedział gwizdnięciem... Po chwili plesnęła wiosła, zamajaczyła łódź... Czekali. Z cicha u filarów i skarp mostu pluchotała woda. Łódź z jednym przewoźnikiem przybiła do brzegu. Śniałowski poszedł pierwszy, teraz była kolej Rzyżniewskiego. Towarzysz w burce trzącił go...

— Idźcież! — zachęcał.

Powieściopisarz wahał się jeszcze, potem cofnął się i, rzekłbyś, dla zachowania form uprzejmości, jak gdyby u drzwi salonu, ustąpił miejsca nieznanemu. Ale ten nie zgadzał się.

— Co wy! — niecierpliwił się — idźcież... ja odepchnę...

Nie było rady. Autor skoczył, za nim tamten. Łódź chybnęła się, zabełkotała pod dnem fala, skrobnęły wiosła o burty... Wówczas Rzyżniewski przesadził ławkę

składające się z kół, materaców, poduszek, białej pościeli, płótna, chifonów, białej stółowej, białej damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap, portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniejsz i naj-
aniek znany. Magazyn pościeli i białej własnego wyrobu

J. DREXLER i Synowie

Lwów, plac Kapitulny 3. Proszę ządać cen-
nik, zestawienia kompletnych wypraw, oraz próbek. 183

Wyprawy ślubne

niech się zajmie urząd komisji kolonizacyjnej. Cóż to będzie, gdy nastąpi wywłaszczenie. Wtedy dopiero kolonistów z różnych stron świata nasprawdzą, a oni, poznawszy tutejsze stosunki, będą uciekali, pozostawiając dzieci jako ciężar gminom.”

Hakatyzm a banki polskie. Przed paru tygodniami pisma polskie, występując przeciw rozpowszechnionej, niewiadomo przez kogo, pogłosce, że rząd mógłby podkopać byt polskich instytucji finansowych, a nawet skonfiskować złożone w nich kapitały, skorzystały ze sposobności, aby wskazać równocześnie na konieczność umieszczania oszczędności polskich wyłącznie w swoich własnych instytucjach, z pominięciem niemieckich i rządowych. Przytem zwrócono także uwagę na niebezpieczeństwa, grożące tym Polakom, którzy w stosunkach teraźniejszych korzystają z kas rządowych a zwłaszcza zaciągają w nich pożyczki hipoteczne. Niebezpieczeństwo to polega na tem, że zarządy tych kas, pod wpływem polityki germanizacyjnej, mogą wypowiadać Polakom pożyczki w czasie najniegodniejszym i przez to narażać ich na straty, a nawet na ruinę materialną. Bardzo pouczające pod tym względem jest doświadczenie, uczynione przez znanego w najszerszych kołach Marcina Biedermann, któremu Bank państwowy cofnął nagle przyznany dawniej kredyt, aby utrudzić mu uregulowanie stosunków pieniężnych właśnie w czasie przesilenia finansowego i narażać go na bankructwo.

P. Biedermann dzięki swojej przeczności i przedsiębiorczości zdołał przezwyciężyć trudności, które spowodowała na niego polityka antypolska Banku państwowego, ale wypadek ten powinien być przestrożą dla innych, zwłaszcza, że nie jest odosobniony. Także kasy powiatowe poczynają już wymawiać pożyczki Polakom, którzy należą do organizacji polskich lub z jakichkolwiek innych przyczyn ściągnęli na siebie gniew hakatystów.

Między innymi kasa powiatowa w Bytomiu wyraziła pożyczkę hipoteczną pewnemu właścicielowi domu w Świętochłowicach, który w czasach ostatnich zapisał się na członka polskiego „Banku Ludowego” w Królewskiej Hucie. Wymówienie pożyczki uzasadnił zarząd hakatystyczny kasy w ten sposób, że wskutek przystąpienia wierzyciela do Banku polskiego, pretensje hipoteczne kasy powiatowej są zagrożone. Jest to oczywiście nonsens, bo pożyczka zapisana na hipotece nieruchomości na pierwszym miejscu, nie może przepadnąć w żadnym wypadku. Ale nie chodziło też o argument, lecz tylko o pozór.

Dodać należy, że kasami powiatowymi zarządzają w ostatniej instancji landraci; wymówienie hipoteki nastąpiło więc z rozporządzenia władzy politycznej, a można przypuszczać, że landrat bytomski nie działał na własną odpowiedzialność, lecz postąpił według wskazówek wydanych z góry. Co więc spotkało polskiego polskiego właściciela domu w Świętochłowicach, może spotkać i innych interesów kas powiatowych, a jedynym sposobem uchronienia się od tego rodzaju przykrych niespodzianek, będzie zupełne odsunięcie się ludności polskiej od tych instytucji rządowych. Tak więc sam hakatyzm pracuje najskuteczniej nad coraz ściślejшем zamykaniem się ludu polskiego w swoim własnym kole i nad jego coraz większym zespoleniem się wewnątrz. Dotąd te następstwa polityki germanizacyjnej uwydatniały się przeważnie w dziedzinie politycznej. W stosunkach ekonomicznych, handlowych i finansowych panowała dotąd jeszcze, zwłaszcza na Górnym Śląsku i w Prusiech zachodnich, obojętność, która utrudniała znacznie samodzielny rozwój materialny. Obecnie wzmagający się nacisk polityczny wytworzy może i pod tym względem lepsze zrozumienie interesów i obowiązków narodowych.

Bojkot towarów niemieckich. „Dziennik Śląski” donosi z Lublińca, miasteczka górnośląskiego na pograniczu Królestwa, że kupcy tamtejsi utracili wskutek bojkotowania towarów niemieckich w Królestwie Polskim większą część swoich odbiorców. Ludność z Królestwa nie przybywa już do Lublińca, a ci, którzy jeszcze przybywają, ograniczają się bardzo w zakupach.

Podpalacze hakatystyczni. W Ludwikowie pod Gromadnem na Górnym Śląsku Niemcy podpalili młynarstwo polskiemu wiatrak, aby, jak oświadczają w liście do poszkodowanego, uczcić rocznicę urodzin królewskich, urzędzeniem „pochodni latającej”. Rozumie się, że „patriotycznych” podpalaczy „nie udało się wysledzić”.

Przeciw Trójpzymierzu.

Przebieg tegorocznych austro-węgierskich delegacji wspólnych daje wielkie zadowolenie i nam Polakom przede wszystkim i poczucie sprawiedliwości i wreszcie wszystkim prawdziwym zwolennikom pokoju. Dyskusję bowiem jaką w nich przeprowadzono na temat polityki zagranicznej Monarchii, można określić jako generalny atak przeciw Trójpzymierzu, które dając światowe stanowisko państwu niemieckiemu, pozwala mu na upra-

wianie na wewnątrz polityki barbarzyńskiego gwałtu względem Polaków, a na zewnątrz odgrywanie roli miecza zawieszonego nad pokojem światowym.

Jestto bardzo wiele, można powiedzieć najwięcej z tego, czego się można było spodziewać. Bo trzeba wywieść z błędu tych, co się spodziewali, że od pierwszego uderzenia Trójpzymierze padnie. Takie sojusze, oparte na traktatach rozluźnia się tylko powoli, bardzo mozolnie, zwłaszcza jeżeli wzyły się przez trzydziestoltnie niemal trwanie. Wprawdzie bowiem dopiero w r. 1881 przez przystąpienie Włoch „Trójpzymierze” stało się faktem, ale sojusz austro-niemiecki, który się stał jego podstawą, datuje się od roku 1879.

Przytem jeżeli się dąży do rozwiązania jednego przymierza, w dzisiejszych czasach przymierzy i sojuszu międzynarodowych, sam rozsądek nakazuje politykom, dbałym o mocarstwowe stanowisko monarchii, postaranie się wprawdzie o nowe przymierze i nowe sojusze. A do tego potrzeba długiej pracy, długiego wpływania na opinię publiczną, nacisku na sfery rządowe, wreszcie mozolnych rokowań dyplomatycznych.

I dlatego wyniki, do jakich doprowadziły wpływy i stanowisko Polaków w delegacjach tegorocznych, można nazwać świetnymi. Trójpzymierze, zostało niewątpliwie zachwiane, przestało być rodzajem „tabu”, świętości, której nie wolno krytykować, każda nowa przemowa na posiedzeniach delegacyjnych była wyrwaniem nowego kamienia z jego budowy i dziś można przewidywać na pewno, że padnie w gruzy, a nawet chwilę, kiedy się to stanie...

I pod tym względem, choć wysoko cenimy głosy większości włościańskiej w delegacji austriackiej, jakie się podniosły przeciw trójpzymierzu i barbarzyńskiej polityce Prus, większą jeszcze wagę przypisujemy dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła na sobotnim plenarnym posiedzeniu Delegacji węgierskiej, z którego podaliśmy już krótkie sprawozdanie telegraficzne, na podstawie depesz c. k. Biura korespondencyjnego. Jeżeli bowiem po tej stronie Litawy można było podejrzewać sentyment, jako jeden z motywów, tam przemawiał sam jeden tylko zimny rozum polityczny, a przytem wystąpienie Węgrów stwierdziło, że opinia polityczna całej monarchii, z wyjątkiem wszech Niemców i wszech Niemców usposobionych stronniactw niemieckich, jest przeciw barbarzyństwu pruskiemu, jest przeciw niewoli niemieckiej, w jaką oddaje Austro-Węgry trójpzymierze.

Wprawdzie nie wszyscy mówcy, jak delegat Mikołaj Szemere powiedzieli głośno, że „język ojczysty i sumienie zostały już wszędzie uwolnione z pęt i tylko sam książę Bülow walczy jeszcze przeciw duchom”. Ale nawet taki delegat Okoliczani, rzadki na Węgrzech okaz polityka, nieprzychylny Polakom, który rozumne, uczciwe i pełne powagi przemówienie del. Kmetyego w sprawie antypolskiej polityki Prus, przerywał irocznemi uwagami, w sobotę wyraził radość, że polityka Austro-Węgier zwraca się do dotychczasowej drogi.

Śliczne było przemówienie Serba, Babicza - Gyalskiego. Oświadczył bez ogródek, iż nie może mieć zaufania do rządu, który nie poczynił kroków przeciw okropnej polityce Prus względem Polaków, polityce, którą mowca nazwał obrazą ludzkości i sprawiedliwości. Jeżeli się występuje — mówił — przeciw handlowi niewolnikami w dalekiej Afryce lub Australii, to tak samo powinny ustać względy na „niemieszanie się w wewnętrzne stosunki obcego państwa”, jeżeli chodzi o antypolską politykę Prus i Niemiec, stanowiącą prawdziwą hańbę stulecia.

Del. Ugron nie mówił o Polakach, ale zupełnie zgodnie z naszym interesem i z interesem monarchii, że Niemcy przez trójpzymierze dążą do panowania na Adriatyku i do Konstantynopola. Potrafimy się — ciągnął del. Ugron — obronić przed naszymi wrogami, ale któż nas obroni przed naszymi sprzymierzeńcami?

Także del. Zichy, stojąc wyłącznie na stanowisku węgierskim, wykazywał nielogiczność polityki niemieckiej, która między innymi powoduje niepowodzenie Niemiec w ich usiłowaniach kolonialnych. Hr. Zichy wykazywał dalej, że w swej polityce zagranicznej Austro-Węgry powinny zerwać z tradycją Metternicha nieposzanowania uczuć narodowości słowiańskich, a twierdził też że trójpzymierze w dzisiejszych, zmienionych warunkach, nieposiada już tego znaczenia, co dawniej. A trzeba dodać, że hr. Zichy był wśród mówców sobotnich jeszcze najbardziej przychylnie usposobionym dla trójpzymierza!...

Reasumując przebieg omawianej dyskusji, powtarzamy, że w tegorocznych delegacjach trójpzymierze otrzymało cios potężny, a powtóre, iż Węgry zasłużyli swem stanowiskiem na wdzięczność i wzajemność społeczeństwa polskiego. Nie zaginął jeszcze na Węgrzech zdrowy rozum polityczny, który im wskazywał dotąd Polaków, jako naturalnych sojuszników.

Spodziewać się też należy, że i na przyszłość Węgrzy nie stracą z oka tej nie zaprzeczanej prawdy, że w polityce międzynarodowej pomiędzy ich interesem a interesem narodu polskiego, i wreszcie dobrze zrozumianym interesem całej monarchii niema i być nie powinno sprzeczności.

Słöjd

Każdy przedmiot, objęty planem naukowym dla szkół pospolicich, wydziałowych lub średnich, ma swój cel niezawodnie dobry i korzystny. Jeden służy do rozwoju umysłowego, drugi fizycznego, inny znów do wyrobienia poczucia piękna, gustu, smaku i t. p. Przedmioty naukowe podzielone na grupy (idealne, realne i zręczności) służą owym celom i każdy, racjonalnie prowadzony, oddaje te usługi, jakich od niego wymagamy. Tym razem zastanówię się bliżej nad trzecią grupą przedmiotów, t. j. nad nauką zręczności, w szczególności nad t. zw. słöjdem szwedzkim, tak nazwanym prawdopodobnie dlatego, że w Szwecji ma swój początek. Wprawdzie Korneński u nas głosił i kładł nacisk na takiego rodzaju zajęcie dla uczniów, pierwsi Szwedzi jednak wprowadzili je w czyn i dziś, kiedy oni się w tym przedmiocie wydoskonaliли, my jesteśmy jeszcze w początkach. Kiedy słöjd w Szwecji stał się podwaliną przemysłu domowego, kiedy za Szwecją poszły inne kraje (w Austrii: Austria dolna, Karyntya, Kraina, Styrya a nawet Tyrol), my w Galicyi jesteśmy jeszcze jakoby niezdecydowani, czego, jak i gdzie z tej gałęzi nauk uczyć, aby odniosła pożądaną skuteczną. To też szerokie masy ludności spoglądają sceptycznie na naukę słöjdu, utrzymując — może nawet nie bez racji — że słöjd nie jest produktywnym, że czas, na tę naukę przeznaczony, jest czasem straconym i t. d.

Jeżeli jednak zważymy, jak ten słöjd dotychczas wygląda, to owym twierdzeniom musimy — aczkolwiek z bolem serca — przyznać prawie zupełną słuszność. Dlaczego? Zaraz zobaczymy.

Słöjd drzewny zaprowadzono pierwotnie w szkołach wiejskich, gdzie miał i ma zupełną rację bytu. Miał on tu wielkie zadanie, którego spełnienie miało przynieść nieobliczone korzyści. Gdy przedtem wieśniak z najmniejszą drobnostką musiał udawać się do miasta (często dość oddalonego), tracił czas, pędzić konie i w dodatku wydawać ciężko zapracowany grosz, słöjd drzewny, racjonalnie prowadzony, mógł tej niewłaściwości skutecznie zaradzić.

Zasuwa do drzwi, naprawa skrzyni, ramek do okna, ba, często nawet najwęższy kolek, był pretekstem wyjazdu do miasta. Chłop często w najpiękniejszym dniu roboczym zaprzął do wozu, zabrał żonę, sąsiada-znawcę i syna lub parobka (dla pilnowania koni) i pojechał do miasta — do stolarza. Cały dzień łazili ci ludzie po mieście, aby kupić nowe „chutryny”, albo naprawić zasuwę, skrzynię, lub inną jaką drobnostkę. Ze wydatek na ten cel poczyniony, nie był skromny, to chyba każdy przyzna, gdy policzy stratę dnia roboczego (często kilku osób), pędzenie koni, no — i „traktament” w mieście lub przydrożnej karczmie. Często też takie „chutryny” lub drobna jakaś naprawa kosztowała tyle, że można było śmiało zawezwać stolarza do siebie, aby na miejscu robotę uskutecznił (choćaby nawet i warsztat musiał być przywieźć).

Na słöjd drzewny w szkole chłop spoglądał początkowo z niedowierzaniem i nieufnością, nie pojął bowiem zrazu, do czego to ma być dobre, jaką może mieć korzyść itp. Ale z czasem nabrał innego przekonania, gdy mianowicie spostrzegł, że syn jego potrafi obchodzić się heblem, świdrem, pilą, że potrafi zrobić coś, co ma pewien kształt, pewien pożytek, gdy się przekonał, że mu to może grosz zaoszczędzić i nie odrywa go od roboty. Cieszyło go nawet, gdy mu syn zrobił kolek, ramki do „dzierzona” (choć z początku niezgrabne), gdy naprawił okno, zasuwę u drzwi, ławę lub t. p. To też w bardzo wielu miejscowościach słöjd drzewny oddaje niepospolite usługi i (na własne oczy widziałem) starsi wieśniacy przychodzili często do nauczyciela prosić o pozwolenie, aby mogli od czasu do czasu razem z uczniami przychodzić na tę „stolarkę, której teraz w szkole uczą”.

W niektórych wsiach gmina lub pojedyncze osoby, uznając znaczenie i wartość tego przedmiotu, chętnie i dobrowolnie przyczyniły się do uposażenia szkoły w potrzebne narzędzia i materiały, a korzyści, jakie takie gminy dotychczas odniosły, są wprost nieobliczalne, szczególnie tam, gdzie nauczyciel tego przedmiotu umiał zastosować się do praktycznych potrzeb mieszkańców swej wsi.

Słöjd drzewny w mieście ma, według mego zapamiętania, zupełnie inny cel, inne zupełnie zadanie: Oto ma on, obok nauki gimnastyki, przyczynić się do rozwoju sił fizycznych i wyrabiania zręczności z jednej i być podwaliną przemysłu domowego z drugiej strony — przemysłu domowego, który w innych krajach tak wysoko stoi.

Tu jednak stanowczo cel chybiony, a to z wielu powodów. Przedewszystkiem lawirujemy między kilku systemami, z których każdy dla siebie jest piękny na rysunku i byłby niezawodnie wielce pożyteczny, gdyby mógł być dokładnie wykonany. Jest to atoli wprost niemożliwe wobec tego, że uczniowie bardzo rzadko na lekcję słöjdu przychodzą, albowiem zdarzają się szkoły, w których uczeń raz na dwa, trzy, a nawet i cztery ty-

Fraki, Anglezy, Smokingi M. Marek

wypożycza najtaniej

1185

I wó w, Sykstuska 29.

Abonament

na nowe fraki do miary za 5 kor. miesięcz.

Niebywała okazja! Towary partyjne

halki, szlafroki, matinki, sukienki, suknie, hafty, dywany perskie, gobeliny, story, firanki, kapy i t. p. po bajecznych cenach.

1591

J. Sperling

Jagiellońska 17, I p.

podnie może brać udział w nauce; a jeżeli na dzień oznaczony przypada jakieś święto, to nawet raz na dwa miesiące. Wówczas skrobanie patyczka w formie rączki z ołówka, które, nawiasem mówiąc, zabiera 2, 3 a nawet i cztery lekcye, stanowczo do celu nie doprowadza tak samo, jak nie prowadzi do celu ciągle rżnięcie drzewa piłą, chociaż w najrozmaitszych kierunkach.

Struganie łyżki, zabierające kilka lub nawet kilkanaście godzin czasu, nie przyczyni się również do podniesienia stanu sił fizycznych i przemysłu domowego tem mniej, gdyż wcale zgrabną łyżkę drewnianą kupuje się za 4, 3 a nawet 2 halerze. A jednak patyczki, podpórki do fajerek, deszczulki do klucza, krążki, łyżki i t. p. przedmioty są jedynymi przedmiotami wyrabianymi na słojdzie drzewnym. Natomiast nie uwzględnia się należyte tokarstwa, a o snycerstwie i mowy nie ma, pomimo że te dwie gałęzie słojdu drzewnego prawie jedynie mają rację bytu i mogą być istotną i wyłączną prawie podstawą przemysłu domowego.

Aby do tego dojść, należałoby zaprowadzić cały szereg ulepszeń, a mianowicie: Należałoby z istniejących w kraju systemów (z uwzględnieniem wiedeńskiego) skombinować jeden, zwrócić baczną uwagę na tokarstwo i rzeźbiarstwo (snycerstwo), wyznaczyć odpowiednio urządzone sale słojdowe, postarać się o dostateczną ilość dobrych narzędzi i innych potrzebnych przyborów, a dopiero potem dążyć do zrealizowania wytkniętego celu.

Ze słojd drzewny może być produktywny dowodzi okoliczność, że, kiedy przed kilkoma laty prowadziłem naukę tego przedmiotu w szkole wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa w Krakowie, wyrabiano przedmioty wyłącznie tylko praktyczne, z uwzględnieniem roboty tokarskiej i rzeźbiarskiej. Wyrabiano tu też stoliki, stołki, etażerki i inne, rozmaite drobniejsze i większe cacka ozdobne. Niektóre z tych przedmiotów można jeszcze dziś oglądać. Uczniowie ówczesni bardzo chętnie uczęszczali na słojd drzewny i często prosili, aby im lekcye ile możności przedłużać.

O ile mi jednak wiadomo, nauka słojdu nie ogranicza się tylko na słojdzie drzewnym — lecz owszem, są jeszcze inne, nie mniej, a raczej bardziej produktywne gałęzie słojdu, które, należycie wyzyskane, nieopodal oddałyby usługi przy rozwoju przemysłu domowego. Mam tu na myśli słojd metalowy, modelowanie w gipsie (glinie), roboty precyzyjne (koszykarstwo), słojd tekturowy, siatkowanie włosami, inkrustowanie, wypalanie, malowanie na drzewie, porcelanie i inne.

Wszelkie te gałęzie nauki, racjonalnie prowadzone, stosowane w odpowiednich okolicach kraju, mogłyby wkrótce ustalić przemysł domowy i stać się wydatnem źródłem i niepoślednim czynnikiem dobrobytu kraju.

Nie wszystkie okolice kraju sprzyjają tym samym gałęziom przemysłu domowego. Słojd drzewny i tekturowy można wszędzie skutecznie prowadzić, bo materiały i narzędzia potrzebne wszędzie się znajdują. Natomiast nie wszędzie można uprawiać koszykarstwo, słojd metalowy, modelowanie, inkrustację i t. p. Należałoby tedy zbadać poszczególne rejony szkolne, co do produkcji surowych materiałów i skłonności mieszkańców i stosownie do tego wprowadzić tę lub ową gałąź słojdu.

Bardzo produktywnym jest słojd tekturowy. Przedmioty z tektury wyrabiane, wysłane tego roku na hygieniczno-lekarską wystawę we Lwowie są dostępnym tego dowodem. Ta gałąź nauki ma bardzo wielkie znaczenie, wielostronne zastosowanie i korzyści. I tak: jest ona poniekąd „repetitorium” nauki rysunków, nauką poglądu przy geometrii i mineralogii (krystalografii), a przechodząc w zakres galanterii wyrabia gust, poczucie piękna i dokładności i staje się źródłem dochodów materialnych. Tak samo, gdy dojdzie do oprawy książek. Słojd tekturowy powinien być przedmiotem naukowym w każdej szkole miejskiej, nie tylko męskiej, ale i żeńskiej, w seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich, a nawet w niższych czterech klasach szkół średnich.

Brakowi ukwalifikowanych sił nauczycielskich można bardzo łatwo zaradzić i oświadczać gotowość podania wskazówek, kosztorysów i t. d. (na łaskawe żądanie).

Słojd tekturowy przedstawia tok nauki bardzo korzystny i urozmaicony i zmusza ucznia do dokładności w rysunku, bo tylko pedantyczna dokładność rysunku daje dobrą figurę (przedmiot), niedokładny rysunek zaś daje przedmiot koszlawy, spaczony, czyli inaczej brzydki i nieużyteczny. Wyrabiamy na słojdzie tekturowym wszystkie figury geometryczne (płaskie i bryłowe), a na podstawie tych ostatnich rozmaite pudełka zwykle i ozdobne — teczki, fascykuly i zostawiamy uczniom możliwość kombinowania. Robiąc kalejdoskop, poucza się ucznia o światło (zwierciadełka i mieszania kolorów). To samo przy innych przedmiotach. Robiąc pluszem i atlasem, uczy się chłopak nadzwyczajnej czystości i oszczędności, co niepoślednią później odgrywać rolę.

Przytem zauważyć należy, że przeciętny uczeń, przy 2 lekcjach miesięcznie, robi w ciągu roku szkolnego 10—15 praktycznych przedmiotów, gdy ze słojdu drzewnego w tym samym czasie, przy obecnym urządzeniu robi tylko 2, 3 a najwyżej 5 przedmiotów, z których trzonek do noża lub młotka będzie najznaczniejszym. (Rozumie się, że zupełnie inaczej rzecz się ma tam, gdzie sala jest dobrze urządzoną, a uczeń przychodzi na słojd przynajmniej dwa razy na tydzień). Wreszcie słojd tekturowy doprowadza, jak już wyżej wspomniano, do naprawy i oprawy książek, wyrobu passe-

partout, ozdobnych ram itd. itd., co chyba szkodliwem być nie może.

W końcu przemawia za słojdem tekturowym jeszcze i ta okoliczność, że mogą to robić uczniowie fizycznie słabo rozwinięci, a nawet ułomni, którzy przy warsztacie stolarskim lub tokarskim stać nie mogą — a wreszcie i dziewczęta.

B. W.

Bank zaliczkowy we Lwowie.

W sobotę 8 b. m. po południu odbyło się walne zgromadzenie Banku zaliczkowego pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej dra Tadeusza Skałkowskiego.

Sprawozdanie dyrekcyi zaznacza, iż pomimo, że rok ubiegły był znamienym pod względem braku gotówki w całym świecie i mimo, iż instytucje, w których Bank zaliczkowy czerpie w razie potrzeby gotówkę przez reeskont weksli, podniosły stopę procentową, potrzeby kredytowe członków zaspakajał Bank bez przerwy. Ponieważ inne większe nawet instytucje przestały udzielać kredytu budowlanego, przeto stan pożyczek udzielanych na skrypty wzrósł o 714.311 kor.

Na stan ten wpłynęła również agencja w Winnikach, która rozpoczęła swe czynności w maju i udzieliła do końca roku pożyczek w wysokości 110.000 kor.

Na udziały deklarowane w wysokości 1.504.400 kor., wpłacili członkowie 554.712 kor. czyli 37 proc. deklarowanej kwoty. Członków liczy Bank 3.212.

Fundusz rezerwowy wzrósł o 23.540 kor. i przedstawia obecnie 44½ proc. wpłaconych udziałów.

Prócz funduszu rezerwowego posiada Bank fundusze specjalne, jak fundusz strat, fundusz realności, fundusz pamiątkowy, dyspozycyjny i inne drobne.

Wkłady oszczędności, pomimo ogólnego zapotrzebowania gotówki, wzrosły do 3.978.568 k. 34 h., wzmogły się więc w ciągu ubiegłego roku o 146.506 k. 79 h. Koszty administracyi wynosiły wraz z podatkami 60.964 k. 84 h. Obrót kasowy wynosił 41.933.944 k. 87 h. Czysty zysk za rok 1907 wykazuje sprawozdanie w wysokości 129.753 k. 8 h. czyli iż jest on o 32.451 k. 76 h. wyższym niżli w roku poprzednim.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. N. Ulmer, poczem bez dyskusyi udzielono dyrekcyi absolutoryum i wyrażono podziękowanie.

Po odcytaniu wniosku Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku wszczęła się gorąca dysputa, w której wzięli udział pp. Ulmer, dr. Nittman, dr. Szeliga, Fryling, Lilienfeld, Ekielski, K. Peplowski, dyrektor Smolin, dr. Bronisław Duleba i dr. Czyżewicz. Domagano się obniżenia proponowanej 8 proc. dywidendy do 6 proc. i przeznaczenia tej nadwyżki na fundusz rezerwowy, zniesienia funduszu dyspozycyjnego i przeznaczenia go do funduszu rezerwowego, skutkiem czego musiałby odpaść wszelkie subwencje, rozdawane co roku z czystego zysku na cele dobroczynne i narodowe. Sprzeciwili się temu dr. Nittman i dr. Duleba, żądając subwencji dla Tow. weteranów z r. 1863 i dla nauczycieli w Królestwie, p. Fryling żądał datku na obchód Słowackiego, p. Smolin dla Tow. św. Wincetego a Paulo, p. Kaz. Peplowski subwencji na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki bursy polskiej, utrzymywanej przez Tow. pomocy naukowej.

Po wyjaśnieniach dyrektora Dr. Czyżewicza przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem Rady nadzorczej przeciw któremu głosowało tylko czterech członków. Uchwalono więc rozdział zysku z roku 1907 w myśl wniosku Rady nadzorczej. Dywidendę uchwalono w wysokości 5 proc i 3 proc. superdywidendy. Na tantiemy dla dyrekcyi i urzędników przeznaczono 35049 K 89 hal. Na fundusz rezerwowy przeznaczo 30.000 K, na fundusz umorzenia wybudowane własnej realności 5000 K, na fundusz pamiątkowy zaś także 5000 K. Resztę czystego zysku w kwocie 10337 K 75 hal. przeznaczono na Fundusz dyspozycyjny dla Dyrekcyi czyli do rozdania na cele dobroczynne.

Sprawozdanie lustratora Związku Stowarzyszeń odczytał dr. Gorecki. Wyraża ono uznanie dla urzędującej dyrekcyi i urzędników Banku.

Przewodniczący dr. T. Skałkowski zawiadomił następnie, iż Rada nadzorcza na posiedzeniu odbytem dnia 21 stycznia br., wybrała dyrektorami pp. Czyżewicza, Władysława Terenkowego i Gwidona Ruszczyńskiego zastępcami ich pp. Włodzimierza Mochnickiego i Alberta Szkowrona, i prosił o zatwierdzenie wyboru, co przyjęto oklaskami.

W końcu przystąpiono do wyboru 7 członków Rady nadzorczej; na lat 3 wybrani zostali: dr. Gorecki Tadeusz, Epier Karol Edward, Rayski Albin, Ross Juliusz, dr. Sawczyński Henryk, dr. Stanowski Karol, Todschindler Albin. Na rok jeden (wybór uzupełniający) wybrano p. Mieczysława Szydłowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli ponownie pp. Lewicki Bolesław, Majewski Michał, Szulakiewicz Zygmunt.

Kto winien?

Dla samej już tylko potworności pruskiego projektu wywłaszczenia Polaków, a nadto, dzięki odnośnej ankiecie przez Sienkiewicza podjętej, napisano tyle w tej sprawie i z tylu punktów widzenia rzeczy, że dalsze argumentowanie owej ekonomiczno-politycznej zbrodni można by za wyczerpane uważać.

Co do moralnej oceny junkierskich Prusaków, to ci zapewne nie uskarżają się na zbyt pobłażliwość i kurtuazyi dla siebie ze strony cywilizacyi. Napędzając na horyzont Europy z pozoru niepokojną chmurkę, ani się spodziewali, że z niej padnie na nich taki — grad połączków.

Mamże wymierzyć im jeszcze jeden? Cel jaki? Tyle efektu, co — splunąć w kałuże cuchnącą.

To też nie o policzek mi chodzi, a raczej o małą bodaj cegiełkę do gmachu krytyki podobnie barbarzyńskiej ustawy. Dopóki nie zapadła klamka, takiej krytyki nigdy za wiele.

Pierwotny prawodawca rzymski, ten prarodziec dzisiejszych praw świata, pozwalał mężowi doraźnie ukarać śmiercią uwodziciela swej żony, jak zarówno i ją samą, o ileby się okazała współwinną. Tak już orzekały „Dwanaście tablic”. Później wyładowano niewierną małżonkę, zawsze utrzymując karę śmierci przeciwko mężczyźnie. „Maritus in adulterio deprehensus non alios, quam infames et eos, qui corpore quaestum faciunt, servos etiam et liberos, excepta uxore, quam prohibetur, occidere potest”). Z kolei prawodawca odbiera tej karze śmierci doraźność, zastrzegając interwencję sądową. W ślad za prawem rzymskiem, kanonicznem i moższowem, idzie ustawa karna Karola V, Karoliną zwaną.

Nie wątpić, że w uznaniu i w duchu tych właśnie praw pierwotnych, bez względu na nowożytną modyfikację, Dumas (syn) kończy swoje dzieło „L'homme femme” słowami: „tue la!”

Nie inaczej to pojmuje jury we Francyi, niewinniając i dziś jeszcze takich zabójców. Podobne wyroki zdobywają sobie zawsze oklaski społeczeństwa, tego „vox Dei”, które powiada: Pokuta niechaj idzie w stosunku prostym do przewinienia. I motywuje: Wydarło mu żonę, istotę dlań najdroższą, istoty jego połowę, więc zabił uwodziciela, popełniając jednak nie przestępstwo, a raczej czyn sprawiedliwy.

A jeżeli wydzierają mi więcej? Jeżeli wydzierają mi ziemię ojczystą?

Jaka jest różnica między ukochaniem kobiety — żony, a ukochaniem ziemi ojczystej?

Po za jedną tylko łącznością, że oba te uczucia gnieżdżą się w sercu, po za tem zestawiać je z sobą trudno. Nie tu miejsce szukać demarkacyjnego punktu, w którym częstokroć psychologia głos fizjologii oddaje. Stracił doskonałą żonę, przeboleł i — jeszcze lepszą znalazł. Czy znajdzie droższą mu ziemię od ziemi rodzinnej?

To pewna, że wzniosłość uczuć człowieka daje się mierzyć jedynie wzniosłością źródeł, w których one biorą początek, że miłość i za nią idące obowiązki względem kobiety, w Polsce zawsze ustępowały pierwszeństwa ziemi — ojczyźnie.

Jeżeli dla narodu drogą jest ojczyzna, to dla jednostki kawał jego ziemi rodzinnej równie drogim być musi.

Bo też do niego nieomal przyrośniętym się czujesz, bo też to własność twoja wyłączna, własność aż pośrodek ziemi. Tu własnem oddychasz powietrzem, we własny patrzysz szmat nieba, tu — rzekłbyś — słońca własnego chłonieś promienie. Wszystko twoje dokoła! Więc te łany, stopami drogich ci przodków zdeptane, i ten tam bór stary, co go strzegł rodzic twój jako oka w głowie. Ten strumyk smutek, ścieżyna, wszystko ci mile. A tam, we dworcu! To pokój, w którym cię matka na świat wydała, gdzie piersią swą twoje pierwsze kwilenie tuliła. W tym oto kącu stała kołyska, tam klęcznik pod wizerunkiem Chrystusa i Maryi. Z okien kościółek widać parafian, za nim, na wzgórzu cmentarne krzyże. Ot, ten tam, z kamienia! Pod jego ramiony legły twych ojców kości strudzone...

Czyś pewny, że i twoje obok nich legną?

Dokonał swego parlament i izba panów, i cesarz temu pomnikowemu dziełu nad dziełami raczył nie odmówić sankcyi najwyższej.

Ustawa o wywłaszczeniu Polaków, jako prawo wyjątkowe, weszła w życie.

Jak dąb stary, pod toporem handlarza, wali się z łoskotem i traskiem, podobnie jęknął właściciel ziemi dziedzicznej, na hiobową wieść, że, z mocy prawa, został wywłaszczony — on pierwszy!

Tuż za tem szły wezwania, jedno i drugie, narazie nakaz exmisyi.

Aż oto i chwila krytyczna: zajęto budynki, ze dworu wyniesiono statki, meble, wszystko. On nie ruszał się z miejsca, wpatrzony w zapomniane, wiszące na ścianie portrety rodziców.

Ale i te już uprzątnięto. On ani drgnął.

— Wyprowadzić go! — rozkazał urzędnik.

Zbliżają się zbiry, już-już za ramiona wywłaszczonego ujmują...

Rozległ się huk strzału! Wykonawca pruski prawa pruskiego chwieje się, chwieje — i pada.

Po rozprawie sądowej, po przemówieniach prokuratora i obrońcy, po replikach, sędzia przysięgły, na przysięgę pomny, klóci się z własnem sumieniem...

I oto przychodzi do wniosku: Bezprawnie zabrali mu, co było dla niego droższe nad wszystko. Czy ro-

*) Collat. Mos. et Rom. IV 3. 1.

Molla Proszki Serdlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 3 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOELL, c. k. nadw. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Elrbar, Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński, apt., Edward Brückner, apt. En gross: Piotr Mikolajch & Co. — St. Markiewicz. — A. Szkowron.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka kor. 1.90.

zum jego ręką kierował? Nie, to żal, co duszę człowiekowi rozdziera, ten żal, co wszelkie refleksy zagłusza.

Przysięgł postawiono pytania: „Czy winien zbrodni rozmyślnego zabójstwa?”

„Czy winien przestępstwa rozmyślnego oporu władzy?”

Na jedno i drugie dwunastu sędziów przysięgłych odpowiedziało: „Nie winien”.

A więc kto winien?

S. GRAYBNER.

MIGAWKI.

ARANŻER.

Naczelnym wódz tańczących huców obok królowej balu najgłośniejszy, choć przeważnie zachrypnięty. Ma to niezwykle szczęście (prawie nie do uwierzenia), że jego rozkazom posłuszne są nawet kobiety. Tego też zazdroszczą mu wszyscy mężowie.

W swoim królestwie rządzi samodzielnie, jako władca absolutny, bez parlamentu. Jak każdy król absolutny ma arażer w swoich rządach coraz nowsze pomysły, które z trudnością dają się wykonać, pomimo, że okazują się starymi. Gdy mu się jakiś pomysł nie powiedzie, składa winę na swoich poddanych i ich bezmyślność, ale jako władca dobroduszy zamiast im, sobie wyrwa włosy. Zwłaszcza irytuje się, kiedy w swoich szeregach znajdzie kilku zakochanych, a więc ciężko zamysłonych par, które mu ciągle psują szyki, albo dansera, którego gwałtem wciągnięto do tańca, pomimo, że tańczyć nigdy nie umiał, albo danserkę, która przyszła na bal, ażeby się uczyć tańców. Wtedy arażer jest nieszczęśliwy. Daje znak muzyce, ażeby przestała grać, zalamuje ręce i zrozpaczonym wzrokiem patrzy, jak się te niedołęgi błagają po sali, włączając sobie w drogę.

— Takim danserom — monologuje — należałoby, gdyby istniała na świecie sprawiedliwość, powrywać nogi i powiesić je na środkowym kandelabrze, jako odstraszący przykład, że na bal nie powinni przychodzić zakochani i nie umiejący tańczyć. Ale aż do takiego aktu sprawiedliwości nigdy nie dochodzi. Aranżer tylko przerywa na kilka minut batalię i potem zaczyna na nowo od początku, myśląc dalej wyłącznie o nogach swoich huców.

Jest więc i pod względem wymagań podobny do absolutnego władcy, bo nie żąda, aby jego poddani mieli olej w głowach, a wystarcza mu, jeśli mają olej w nogach. Tak więc przez cały czas nogi jego poddanych nie wychodzą mu z głowy, stąd jest zawsze naturalnie rozszargany.

Sprytny arażer jest dumą i chlubą swego balu, a raczej wszystkich balów, których komendę złożył w jego ręce.

Z natury swojego urzędu musi być wolnym i niezawisłym, a więc nieżonatym, lecz raz pojmany w niewolę, jak każdy inny wódz, składa dowództwo, przechodzi pod panowanie nowej władzy i jako niewolnik nie może już być — arażerem.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, wrócił z podróży naukowej i ordynuje

Lwów, ulica Kopernika 1. 28,
od godz. 3—5 popołudni.

1608

FRANCISZKA JÓZEF

DOCENT CHOROBY USZNYCH

Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22.

162

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. H.p. Telefon 1071.

65

Dr. Zygmunt Ashkenazy

uzdrowiony, przyjmuje w chorobach kobiecych, jakoteż masażu, ul. św. Mikołaja 11, (w lecie w Krynicy).

1802

Węgiel kamienny krajowy

sprzedaż wagonami **ZYGMUNT KULKA i SYN**

Lwów Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędnym kopalni.

1688

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy.

66

Fotografowanie w nocy za pomocą specjalnych lamp i aparatów elektrycznych. N. Lissa Akademicka 18, c. k. nadworny fotograf.

791

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, II p. eskontuje: faktury, pretensje książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego.

770

Sara Kanarek Mendel Storch

Skowierzyn p. Zbydnów. Zaręczeni. Sadowa Wisznia 1806

Gina Binderówna (Jolles)

Maks Wiesner kandydat adwokacki. Zaręczeni. Kołomyja. 1834

Paulina Kuglówna

Lwów.

Zaręczeni.

Rafael Wertheimer

Tarnów.

1827

NADZWYCZAJ ELEGANCKIE GARNITURY

BIELIZNY Wp.

K. H.

— oglądać można w dniach 10, 11, 12-go bm. —

W Salonie bielizny Szermantowej

ulica Sykstuska 1. 40, I piętro.

1830

Wiadomości bieżące.

+ T. S. L. Z zarządu Głównego T. S. L. otrzymujemy komunikat:

„Podajemy do wiadomości publicznej, że zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej otrzymał od bezimiennego ofiarodawcy dar w kwocie 30.000 rubli na budowę gmachu seminarium naucz. polskiego T. S. L. w Białej. Podnosząc z gorącym uznaniem ten znamieny objaw obywatelskiej ofiarności na instytucję narodową, tak ważną i potrzebną na zagrożonych kresach, składamy tą drogą szczerze i serdecznie podziękowanie hojnemu Ofiarodawcy. Imieniem zarządu Głównego T. S. L. dr. Ernest Bandrowski prezes, Antoni Januszewski, sekretarz.”

— Mianowania. Wydział krajowy zamianował praktykanta conceptowego kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, dra Stanisława Gruńskiego, praktykantem conceptowym Wydziału krajowego.

— Stypendyum. Wydział krajowy nadał z fundacyi Napoleona Jeleńskiego stypendyum o rocznych 400 k. Władysławowi Józefowi 2-ga im. Sklenarskiemu, uczniowi II kursu krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, począwszy od r. szk. 1907/8 aż do prawidłowego ukończenia nauk w szkole czernichow.

— Odczyt o „Złocie Renu” p. Hayderera powtórzony będzie dnia 12 b. m., t. j. we środę. Sala Towarzystwa muzycznego, początek o g. 7 w. Wstęp 30 halerzy. Bilety są do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza.

— W „English Circle” (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9) we wtorek 11 lutego b. r. o godz. 7:30 wieczorem wygłosi prof. dr. Modrakowski odczyt p. t. „On Christian Science”. — Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek d. 10 b. m. doc. pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński: Zarys dziejów filozofii, Cz. II. Sala XIII Uniwersytetu, II p., ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 6.

Prof. Uniw. dr. R. Zuber: „Z podróży po Ameryce” (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godz. 7:30.

We wtorek, d. 11 b. m. doc. polit. dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej”. Sala XIII Uniwersytetu, II p., ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8.

— Z życia młodzieży. Polskie Tow. Młodzieży „Ethos” urządza odczyt dra I. Feuersteina „O higienie płciowej młodzieży”, we wtorek, d. 11 b. m. o g. 2 wiecz. w sali II Politechniki (parter na lewo). Wstęp wolny dla wszystkich, (z wyjątkiem niedoroslých).

— Teatr: Teatr miejski:

W poniedziałek po raz 2-gi „Złodziej” (Le Voleur) sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłum. J. Pieniążek. We wtorek o godz. 7-ej wiecz. po raz 9-ty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa z panią Miłowską.

We środę po raz 3-ci: „Złodziej” (Le voleur) sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłum. Jar. Pieniążek. W głównych rolach biorą udział pp. Bednarzewska, Rotter, Zelazowski, Hierowski, Nowacki i Wostrowski. Reżyseruje p. Zelazowski.

We czwartek po raz pierwszy Prolog trylogii: Pierścien Nibelunga „Złote Renu” w 3 aktach Ryszarda Wagnera, przekład Al. Bandrowskiego Gościnnie występ. Al. Bandrowskiego. W innych partyach wystąpią pp. Wisting,

Szymanowska, Markówna, Hendrichówna, Lachowska, Okoński, Mossoczy, Ludwik, Paszkowski, Hajek, Jeliński, Miłozza. Reżyseruje p. Floryński, dyryguje p. Ribera. Nowe dekoracje wykonane przez art. malarza p. Stanisława Jasieńskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek o g. 7 wieczór „Miłość czuwa”, kom. w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet’a.

We wtorek „Jak wam się podoba”, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

We środę „Cyda”, tragedia w 5 aktach O. Corneille’a (popularne).

W czwartek „Białe pawie”, komedia w 3 aktach T. Konczyńskiego (nowość).

W piątek „Chmury”, kom. Arystofanesa, przekład Edmunda Żegoty Ciągłowicza.

W sobotę „Mąż męczennik” krotoczwila w 3 aktach P. Vebera (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie” Jasełka w 3 aktach L. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o g. 7 w. „Mąż męczennik”, krotoczwila w 3 aktach P. Vebera.

— Wybory do Rady miejskiej. Od dnia dzisiejszego przeglądać można codziennie w prezydium magistratu od g. 9 do 1 popołudniu listę osób, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Rady miejskiej.

Przypominamy, iż następujące osoby uprawnione są do głosowania.

1. Obywatele miejscy i honorowi miasta Lwowa.
2. Przynależni do gminy i uczestnicy (§ 3 u. gm.), o ile wchodzi do jednej z następującej kategorii:

a) ci, którzy jako właściciele, czy jako dożywotnicy w obrębie miasta posiadają odziedziczoną lub najmniej przed rokiem nabytą nieruchomość (grunt lub dom) podatkowi gruntowemu lub domowemu podlegającą;

b) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą zatrudnienie podlegające podatkowi zarobkowemu i z niego od roku przynajmniej 16 K rocznego stałego podatku bez dodatków opłacają;

c) ci, którzy z jakichkolwiek innych tytułów od roku przynajmniej 24 K stałego podatku rocznego bez dodatków we Lwowie opłacają;

d) duchowieństwo wyższe, dalej proboszczowie, administratorowie parafii, kapłani miejscowi i katecheci, tudzież pomocnicy duchowni wszystkich prawnie uznanych wyznań chrześcijańskich, jakoteż przełożeni klasztorów;

e) kaznodzieje lwowskiej ludności izraelskiej, jakoteż rabin do prowadzenia metryk upoważniony;

f) czynni, pensjonowani lub kwieskowani urzędnicy dworu, państwa, kraju lub gminy, niemniej urzędnicy zakładów krajowych i gminnych, przynajmniej od roku w gminie stale zamieszkali;

g) adwokaci, notaryusze, kandydaci notaryalni, doktorowie wszystkich fakultetów, magistrowie chirurgii i farmacji, główni redaktorowie pism czasowych treści politycznej i naukowej;

h) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich w obrębie miasta istniejących, kosztów państwa, kraju lub gminy utrzymywanych szkół i publicznych zakładów naukowych.

i) inżynierowie cywilni:

oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie stałego spoczynku, lub jeżeli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli.

3. Państwo, kraj, tudzież te korporacje, zakłady i fundusze publiczne, których główny zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają w gminie od roku stałego podatku, bez dodatków przynajmniej 500 k. rocznie.

4. Stowarzyszenia i Spółki przemysłowe, których zarząd ma siedzibę we Lwowie, jeżeli z własnego majątku lub dochodu opłacają stałego podatku bez dodatków przynajmniej 100 k. rocznie.

Wyłączeni są od prawa wybierania:

a) oficerowie w służbie będący, osoby z tytułem oficerskim w służbie zostające, tudzież osoby wojskowe, należące do niższych stopni i szeregowcy z wyjątkiem jednak rezerwistów niepowołanych;

b) służący i osoby żyjące z dziennego lub tygodniowego zarobku;

c) ci, którzy jako ubodzy pobierają wsparcie z funduszy, na cele dobroczynne przeznaczonych.

Reklamacje z powodu nieumieszczenia w listach wyborczych można wnosić do właściwych komisji do d. 23 b. m.

— Przerwy w ruchu kolejowym. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii Krasne-Tarnopol dnia 9 lutego prawdopodobnie na 3 dni.

Ogólny ruch pociągów wstrzymano na liniach: Lwów-Przemysł przypuszczalnie na 2 dni; Lwów-Belzec na czas nieograniczony; Krasne-Brody-Radziwiłłów na 3 dni; Krasne-Tarnopol-Podwołoczyska na czas nieograniczony; Lwów-Stryj na czas nieograniczony.

Na Bukowinie wstrzymano ogólny ruch pomiędzy Niepołokowcami i Wyżnicą mniej więcej na 3 dni, dalej na linii Hliboka-Seret aż do odwołania. Ruch towarowy pomiędzy Hatną a Dorna Watra, podjęto na powrót po 24 godzinnej przerwie.

„Morskie Oko” Zdrowotne gilzy, wyrabiane maszyną warszawską bez dotknięcia rąk ludzkich Fabryka gilz, Lwów, Ochronek 9. Ceny niskie, wzory darmo.

20. Primus & S. Jglicki we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorządna firma dla zakupna materij na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY.

Własna 121 pracownia tapicerska i stolarska.

→ Wynagrodzenie przy egzekucji podatków. Niektóre Wydziały powiatowe doniosły Wydziałowi krajowemu, że z funduszy gminnych pokrywane bywają wydatki spowodowane pomocą gmin przy egzekucji podatków, a mianowicie wynagrodzenie dla naczelnika gminy względnie delegata, za trud i stratę czasu, tudzież wydatki celem odesłania pieniędzy podatkowych do urzędu podatkowego i prosili o wyjednanie zarządzenia, ażeby wydatki te zwracane były przez skarb państwa.

Na przedstawienie w tym kierunku przez Wydział krajowy uczynione, odpowiedziało Prezydium Namiestnictwa, że skarb państwa nie jest prawnie obowiązany do wynagradzania naczelników gmin za współudział przy egzekucji podatkowej i za odwołanie do urzędów podatkowych pieniędzy składanych za ich pośrednictwem, jednakowoż administracja skarbową w poszczególnych wypadkach na prośbę naczelników gmin przyznaje im stosowne remunerationy, jeżeli naczelnik gminy nie otrzymał już osobnego wynagrodzenia z tytułu, że działał zarazem jako oceniciel, przenosiciel lub wywołacz, a wówczas to wynagrodzenie powinno stanowić zupełne odškodowanie za stratę czasu przy egzekucji.

Jeżeli zaś naczelnik gminy przyjmuje i odwozi pieniądze podatkowe po za egzekucją, wówczas do wynagrodzenia za tę czynność skarb państwa prawnie nie jest obowiązany. Przez to — zdaniem prezydium namiestnictwa — wyświadczają naczelnicy gmin usługę kontrybuentom, wyręczając ich w podróży do urzędu podatkowego, względnie uwainiając ich od zachodów połączonych z przesyłką pocztową i tylko od tych kontrybuentów mogliby żądać wynagrodzenia za tę usługę.

Wydział krajowy, zawiadamiając wydziały powiatowe o tej decyzji prezydium namiestnictwa, zwrócił uwagę wydziałów powiatowych, że członkom reprezentacji gminnej należy się według ustawy gminnej tylko wynagrodzenie za wydatki połączone z ich urzędowaniem.

→ Sprawy teatralne. P. Marya Mokrzycka, śpiewaczka, której szybki rozwój wprawiał w podziw, mająca w repertuarze swoim partye wyborne, opuściła scenę lwowską, przenosząc się na scenę warszawską. Ponieważ zmiany te zaszły nagle, tak, że ze sceny nie mogła już p. Mokrzycka pożegnać się z publicznością, uprasza nas o miłe pośredniczenie i na tej drodze dziękuje wszystkim za okazywane jej względy.

Do szeregu niepomysłnych wiadomości teatralnych należy wiadomość o ustąpieniu koncertmistrza orkiestry Rudolfa Demana, z czego skorzystała opera warszawska, zabierając znowu jedną z najwybitniejszych sił muzycznych. R. Deman, znany dobrze z estrady koncertowej jest jednym z najzdolniejszych naszych skrzypków. Ubytek takiej siły, kiedy repertuar zapowiada wielkie opery jest niewytłumaczony.

Koncertmistrz orkiestry teatralnej prof. Maurycy Wolfsthal powrócił na swoje stanowisko.

→ Wiec służby gminnej. Rada miejska, przystępując do uregulowania plac urzędników magistrackich, zapomniała o woźnych swoich i innej służbie gminnej, która od lat szeregu daremnie prosi o polepszenie swego bytu. Wnoszone liczne memoriały i petycje pozostały bez odpowiedzi. Wobec tego służba zorganizowała się w stowarzyszenie, a wczoraj, 9 bm., odbyła wiec w stow. katol. „Jedność”. Na wiec ten, w którym wzięła udział cała bez wyjątku służba miejska, przybyli również zaproszeni radni: Chołodecki, Czarnecki, Hudec i Laskownicki, z łona magistratu zaś, st. r. Jakubowski. Przewodniczył p. Tlis, referował zaś woźny Konoszyński, przedstawiając smutne położenie służby miejskiej i jej postulaty. Rozwinięta się następnie obszerna dyskusja, w której zabierali głos tak woźni, jakoteż robotnicy gminni, solidaryzujący się ze służbą miejską, poczem uchwalono rezolucję, w której domagają się:

1. uregulowania poborów służby stałej, w myśl wniesionej w dniu 23 lutego 1907 r. petycji, popartej rezolucją Rady miejskiej z 28 lutego 1907 z policzeniem czasu od dnia uchwalenia rezolucji przez Radę miejską, jak to miało miejsce przy regulacji poborów urzędników gminnych (regulacja ta ma nastąpić jeszcze przed wyborami);

2. budowy pomieszczeń dla służby;
3. wydania pragmatyki służbowej;
4. określenia czynności i czasu pracy;
5. osobnego wynagrodzenia za pracę poza godzinami urzędowymi (inspekcje itp.);
6. wolności jazdy koleją miejską dla dwu członków służby na jedną kartę.

Z kolei strażnik Bojczuk przedstawił postulaty służby niestajej. Streszczają się one w żądaniach: 1. przyznania procentowej corocznej stabilizacji najstarszych sług prowizorycznych; 2. budowy mieszkań dla służby, 3. zabezpieczenia na starość; 4. załatwienia petycji sług szkolnych.

Na tem zakończono blisko trzygodzinne obrady.

→ Wieczór operetkowy, urządzony wczoraj staraniem i na dochód Tow. Zabaw Ruchowych w sali Sokola-Macierzy, odniósł duży sukces moralny, a także wcale pokaźny, maturalny. Amatorowie, z panną Makowską na czele, którym gorąca wdzięczność należy się ze strony Towarzystwa, nie mogli uskarżać się na brak, zasłużonych zresztą bardzo, oklasków; wywoływaniom zwłaszcza niezrównanego monologisty p. Lateinera, hojnie szafującego naddatkami, nie było wprost końca.

→ Petycję do Sejmu w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta można podpisywać codziennie

między godziną 9 rano a 8 wieczór u p. Edmunda S. Naganowskiego, ul. Technicka 10, parter. Tamże można otrzymać egzemplarze petycji w celu zbierania podpisów.

→ Związek lekarzy rządowych, prowadząc akcję o poprawę bytu lekarzy rządowych, wysłał w ostatnich dniach — o czym doniosły telegramy — deputację do władz centralnych w Wiedniu z memoriałem w tej sprawie. Ze względu, że sprawa ta traktowana będzie w drodze ustawodawczej, wydał związek ponadto osobną broszurę w języku polskim, przedstawiającą smutne stosunki wśród personelu lekarzy rządowych w Galicyi i rozesłał ją polskim posłom do Rady państwa. Podobne starania mają także czynić Związki lekarzy rządowych w innych krajach Przedlitawii.

→ Budżet miejski. Na przedwczorajszym posiedzeniu komisja budżetowa miejska zajmowała się rubryką I budżetu gminnego, która obejmuje wydatki na reprezentację miasta, place prezydentów, biuro Rady miejskiej i koszty wyborów. Referował p. Lewicki. W dyskusji długiej i ożywionej, podnoszono zasadniczo potrzebę powołania drugiego wiceprezydenta miasta do stałego urzędowania, i rozdziału agend pomiędzy członków prezydium. Wyrażono także zdanie, że obok rozdziału agend powinna być również rozdzielona odpowiedzialność za tę agendę, dalej, że pobory obecne prezydentów są niestosunkowo niskie, a w końcu poruszono myśl, czy nie należałoby na wzór Wydziału krajowego i tzw. „stadtratu” w Wiedniu zaprowadzić także w magistracie stałe urzędujących, z łona rady miejskiej delegowanych szefów dla poszczególnych działów gospodarki miejskiej i departamentów magistratu z czem naturalnie z konieczności łączy się sprawa, jak najszybszej reorganizacji tego urzędu.

Ostatecznie rubrykę I przyjął wedle preliminarza magistratu w kwocie 44.464 k. — dla rozpatrzenia zaś sprawy powołania drugiego wiceprezydenta miasta do stałego urzędowania, rozdziału czynności między członków prezydium i podwyższenia ich poborów dotychczasowych, wybrano komisję, do której weszli członkowie wszystkich klubów Rady, a to p.: Feldstein, Hudec, Innatowicz, Laskownicki, Lewicki, dr. Lisiewicz, dr. Roszkowski, Schayer, dr. Stesłowicz i Wczelak. Komisja ta ma do dwóch tygodni sprawę rozpatrzyć i przedłożyć swoje wnioski.

→ Nowe wozy miejskiej kolei elektrycznej. Wielką sensację ubiegłej soboty starowiło, jak to już zanotowaliśmy, pojawienie się wozu z nr. 100, który kursuje na linii ul. Hetmańska do ul. Św. Zofii. Nowy wóz ten jest zbudowanym według najnowszych wzorów i posiada wszystkie ulepszenia nowoczesne. Ze względu na ostre łuki wóz jest o półtora metra krótszy niżli budowane w roku zeszłym wozy dla nowej linii do ulicy 29 Listopada, siła motoru jest jednak ta sama.

Ze względu na budowę nowych linii i przeróbkę linii kolei konnej na elektryczną, zamówiono takich wozów 150 w fabryce sanockiej. Wóz nr. 100 jest pierwszym z tej seryi, przysłanym z fabryki na okaz, inne są w robocie i w myśl zawartej z fabryką umowy dostawiane będą po 10 w każdym miesiącu począwszy od marca.

Dyrekcja kolei elektrycznej czyni doświadczenia z nowym hamulcem pneumatycznym, w który zaopatrzono wóz nr. 28 i który od dwu miesięcy pełni swe zadanie ku zadowoleniu motorowych, dla których jest wielkiem ułatwieniem. Nowsze wozy kolei elektrycznej zaopatrzone są dotąd w dwa rodzaje hamulców, zwykły ręczny, który wymaga wielkiego wysiłku ze strony motorowego i hamulec elektryczny, hamujący prądem przeciwnym. Hamulec pneumatyczny, poruszany lekko małą korbą, urządzony jest w ten sposób, iż na osi koła umieszczono pompę, która podczas jazdy wтягиwa powietrze do zbiorników umieszczonych pod pudłem wozu a zegar stojący przed oczami woźnicy pokazuje dokładnie ciśnienie zgęszczonego powietrza. Małą korbką poruszaną lekko palcami otwiera się przewód od zbiorników i od ustawienia tej korby zależy czy hamowanie ma być powolne czy też natychmiastowe. W celu przyspieszenia hamowania jest przy hamulcu urządzenie posypujące szyny piaskiem przed kołami.

→ Białą czekoladę własnego wyrobu tabliczka 6 i 8 ct. poleca tylko JAN HOFLINGER, ul. Teatralna 8 (koto kościoła OO. Jezuitów).

953

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli swą obecnością na pogrzebie Najdroższej naszej Matki wyrazić nam swe współczucie, a którym osobiście nie mogliśmy podziękować, składam tą drogą w imieniu rodziny serdeczne „Bóg zapłać”.

1816

Brody, 8 lutego 1908.

Wilhelm Kuczera.

Ruch przedwyborczy.

We Lwowie.

Ruch wyborczy do Sejmu we Lwowie zatacza coraz szersze kregi, wynosząc na powierzchnię tradycyjnym obyczajem masę kandydatur. Pogłoski notujące co-

raz to nowe zjawiska wprowadzają zamęt w opinię publiczną. Ze stronnictw politycznych dotychczas jedynie str. Nar. Demokratyczne wystąpiło z własną listą, ustalającą cztery kandydatury.

Kandydatami Str. Dem. Narodowego są:

Ernest Adam;
Roger Battaglia;
Ludomił German;
Stanisław Głabiński.

W pow. Nizańskim odbyło się dn. 5-go bm. w gminie Jeżewem zebranie przedwyborcze włościańskie, na które stawilo się około 250 włościan miejscowych i z okolicznych gmin. Przewodniczył naczelnik gminy p. Krzys. Po przemówieniach posła Włacka, gosp. Jana Bisa z Racławic, p. Stopry i red. Panka uchwalono jednomyślnie kandydaturę na posła do Sejmu p. Całki, gospodarza z Grobli.

W powiecie tym ubiegają się o mandat: dotychczasowy poseł, marszałek pow. p. Kostheim, konserwatysta, z ramienia ludowców kandyduje Niemiec z Pysznicy, poparty przez p. Krempę, który mu obiecał poselstwo sejmowe w zamian za agitację przy wyborach parlamentarnych. Uchwalony na zebraniu ludowców większością głosów Jan Bis z Niska kandyduje wobec tego na własną rękę, jako dziki.

Kandydatura p. Całki, który znany jest w powiecie ze swej prawości, nieugiętości i niezależności zdania, ma wielkie szanse powodzenia.

Urzędnicy wobec wyborów do Rady miejskiej.

W lokalu Kasyna urzędniczego odbył się wczoraj popołudniu liczny wiec urzędników, zwołany przez komitet urzędniczy, zawiązany z inicjatywy komitetu lwowskich urzędników państwowych przy współudziale delegatów wszystkich stowarzyszeń urzędniczych.

Zgromadzeniu przewodniczył radca p. Bilwin. Referat o programie działalności, którego urzeczywistnienia domagać się mają urzędnicy od kandydatów do Rady, wygłosił p. Kostrowski. Rzuciwszy obraz dzisiejszej gospodarki miejskiej, przedstawił referent cały szereg postulatów, dotyczących reformy tej gospodarki, podkreślając żądanie przeciwdziałania rosnącej drożyznie i lichwie mieszkaniowej, dążenia do powiększenia dochodów miasta, większego przyczyniania się kraju do utrzymania szkół miejskich, zmniejszenia wydatków miasta, dalej żądania reformy administracji miejskiej, reorganizacji miejskiego urzędu budowlanego i personelu budowlanego, uregulowania awansów nauczycielskich, uregulowania stosunków dyetaryszów i sług i t. d. W końcu przedłożył referent rezolucję wyrażającą, że urzędnicy głosować będą tylko na tych kandydatów, którzy zobowiążą się do: 1) sumiennej i nieprzerwanej pracy w kierunku urzeczywistnienia tych postulatów urzędniczych, 2) bezwarunkowego wstąpienia w Radzie miejskiej do jednego z istniejących lub założyć się mających klubów z wyjątkiem klubu Strzelnicy, 3) zajęcia zdecydowanego stanowiska przeciw projektowi miejskiej reformy wyborczej, wypracowanemu przez dr. Lilienę, 4) utrzymania ciągłej styczności z urzędnikami kołami wyborczymi.

Nad referatem wywiązała się obszerna, przeszło 4-godzinna dyskusja.

Pierwszy zabrał w niej głos radca dr. Stahl, który w pierwszym rzędzie sprzeciwił się stanowisku, jakie zajął referent w referacie i w rezolucji t. j. traktowaniu urzędników, jako jakiejś kasty. Przy dzisiejszym demokratyzowaniu społeczeństwa dzielenie go na kasty powinno być wykluczone. O ile zrozumiałem jest twórczenie stowarzyszeń zawodowych poszczególnych organizacji urzędniczych dla wywalczenia lepszego bytu i obrony interesów zawodowych, o tyle niezrozumiałem i niewłaściwym jest pojmowanie zadań wyborców-urzędników, jako jakiejś odrębnej kasty.

Te wszystkie niedomagania gospodarki gminnej, które odczuwają na sobie urzędnicy, odczuwa zarówno ogół obywatelski i na tem stanowisku ogólnych interesów stanąć muszą urzędnicy. Taksamo sprzeciwia się mowca zajętemu przez referenta stanowisku wobec projektu reformy wyborczej.

Mowca jest zdania, że reforma miejskiej ordynacy wyborczej na jaknajszerszych podstawach jest wobec przeprowadzonej już reformy wyborczej do Rady państwa konieczna i słuszną jest, aby wszyscy obywatele, ponoszący ciężary na rzecz gminy, mieli w Radzie swoje zastępstwo. Rozszerzenie to prawa wyborczego może dla urzędników być tylko korzystne.

Zaznaczając polityczny, bądź co bądź, charakter wyborów, mowca nie jest za tworzeniem odrębnej urzędniczego komitetu wyborczego, w każdym zaś razie żąda, aby ewentualnie do życia powołany komitet urzędniczy siedl ręką w rękę z innymi komitetami opozycyjnymi a dalej, aby członkiem urzędniczego komitetu wolno było należeć do innych komitetów opozycyjnych co tylko ułatwi porozumienie się, potrzebne i konieczne w akcji wyborczej.

Na podobnym stanowisku stanął radca Koliszer który żądał bezwarunkowego skreślenia w rezolucji ustępu oświadczającego się przeciw reformie wyborczej. Przemawiali dalej pp. Szczudłowski, Teitelbaum, Skupieński, Maresch, który również zaprotestował przeciw

HOTEL, RESTAURACJA I WINIARNIA
PIOTRA KOŁOŃSKIEGO
we własnym zarządzie prowadzone.

pod Trzema Koronami
we Lwowie,

UL. TRYBUNAŁSKA L. 10. 132

POLECA POKOJE HOTELOWE wykwalifikowane zapewnijające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA sporządza potrawy na masle deserowem. Abonentów na obiady i kolacje przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich.
Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki.

duchowi kastowości, jaki wiał z referatu i żądał współdziałania z komitetem centrum, Szyszyłowicz, Aleksandrowicz, radny prof. Pawlewski, radny dr. Wasung, Zieliński, Jägerman, Zazuliński, Stachów, i i.

Z przemówień wyróżniło się przemówienie radcy d'Abancourta, który z naciskiem zaprzeczył twierdzeniu, jakoby polityczna strona wyborów była obojętna. Przypominając wybór Ziemiałkowskiego na prezydenta miasta i znaczenie tego wyboru, podkreślił mowca, że celem prowadzonej obecnie akcji wyborczej w pierwszym rzędzie powinno być podniesienie rady miejskiej z upadku, w jakim obecnie się znajduje, podniesienie jej znaczenia obywatelskiego i znaczenia w narodzie, nadania charakteru ideowego tej Radzie stolicy, która powinna nadawać ton polityce kraju.

Doskonałym pendant do przemówienia p. d'Abancourta było wystąpienie Rusina p. Piseckiego, który żądał, aby komitet urzędniczy zawarł bezwarunkowo kompromis z komitetem ruskim, gdyż w przeciwnym razie Rusini pójdą przeciw liście urzędniczej. Pan Pisecki mówił o wzięciu na razie 5 Rusinów na listę komitetu urzędniczego.

W rezultacie postanowiono wybrać osoby komitetu urzędniczy; ułożyć własny program, do czego za podstawę służyć ma program przedstawiony przez referenta, wykreślić z programu tego jednak ustęp sprzeciwiający się projektowi reformy wyborczej, a oświadczyć się natomiast za sprawiedliwą reformą wyborczą dla wszystkich warstw z uwzględnieniem wszystkich zawodów, a zatem i urzędników, prowadzić akcję przedwyborczą w porozumieniu z innymi komitetami opozycyjnymi; pozwolono, wreszcie członkom komitetu urzędniczego należeć do innych komitetów wyborczych z wyjątkiem komitetu Strzelnicy.

Dokonano wreszcie wyboru komitetu wyborczego do którego weszli reprezentanci wszystkich organizacji i wszystkich dykasterii urzędniczych.

Wybrani zostali z dyrekcyi skarbu pp. Stanisław Bilwin, Kajetan Biegański, Karol Jarosiewicz, Michał Osada, dr. Józef Pirożyński, dr. Jan Gottfried, Włodzimierz Zieliński, Karol Gumiński, Władysław Steczkowski, Arnold Koliszer, z namiestnictwa pp. Mieczysław Bylczyński, Jan Zapłatyński, z prokuratury skarbu dr. Leonard Stahl, dr. J. Horszowski, z kolei państw. pp. Emil Hingler, Stanisław Maresch, Adolf Rauch, Wincenty Szczudłowski, Jakub Wondrausch, z dyrekcyi poczt Julian Walczewski, Witold Skupieński, Adolf Haass, Jan Andrzejek, Rudolf Krah, Jakub Bodek, Kazimierz Łaski, Ołeksa Pisecki, Ołeksa Śliżuk, Jan Zazuliński, Michał Zawojski, dr. Kazimierz Lenartowicz, Jan Urbański, z nauczyieli szkół śred. pp. J. Trojnar, Bronisław Duchowicz, ks. dr. Szcz. Szydelski, Michał Lityński, Bizoń, z uniwersytetu prof. dr. Stanisław Zakrzewski, z politechniki prof. Pawlewski i prof. dr. Blauth, z akademii weterynaryi prof. dr. Panek, z dyrekcyi domen Albin Lhotski, Józef Mrazek, Błażej Potencki, Eug. Baudisch, z sadu pp. Romuald Lewandowski, Adam Schneider, Jan Zdąrski, Leopold Hauser, Wacław Harasimowicz, Tad. Zakrzewski, Wacław Fiałka, Władysław Kostrzewski, Maryan Andrzejowski, Herman Thaler, z Wydziału krajowego pp. Mikołaj Cudziło, dr. Ignacy Szyszyłowicz, Mikołaj Horodyski, z Banku kraj. pp. Władysław Janik, Julian Wojciechowski.

Lwów — odcięty od świata!

Miasto nasze znajduje się w niebywałym położeniu. Grozi mu odcięcie zupełnie od świata skutkiem zasp śnieżnych. Na najważniejszej arterii kolejowej, łączącej Wschód z Zachodem ruch kolejowy wstrzymany! Wstrzymany ruch kolejowy na linii Lwów-Kraków.

Stało się to z powodów następujących: Pociąg osobowy nr. 13, idący ze Lwowa do Krakowa ugrzązł między Rodatyczami a Gródkiem w śniegu, przyczem wykoleił się wóz pocztowy.

Wysłano pociąg pomocniczy i wtedy przy wyciąganiu tego pociągu wykoleiły się dwa ostatnie wagony bez podróźnych. Wysłani lekarze nie mieli nic do roboty, gdyż rannych wcale nie było.

Podróżnych tego pociągu zabrano do pociągu pomocniczego, a pociąg zasypany zostawiono w śniegu.

Nad odkopaniem zasypanego pociągu pracuje kilkuset ludzi. Ruch między Przemyślem a Lwowem wstrzymany na 48 godzin.

Donoszą również, że prawie na wszystkich galicyjskich liniach kolejowych z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ruch kolejowy.

Śnieżnica trwa ciągle, raz słabsza, to silniejsza, na chwilę ustaje, aby potem z tem większą wybuchnąć gwałtownością. Jeżeli śnieżnica potrwa dłużej, grozi stolicy zupełne odcięcie od reszty miast.

W mieście daje się odczuwać przerwa w komunikacji na razie tylko w hotelach, które stoją prawie próżne; wobec wstrzymania ruchu towarowego grozi poważne niebezpieczeństwo ekonomiczne.

W urzędzie ruchu na kolei niebywała konsternacja. Co chwila ktoś z hoteli zgłasza się telefonicznie, urzędnicy o ile możliwości dają odpowiedź, naturalnie o ile sami coś wiedzą. Np. dotychczas wiadomo, że pociąg pośpieszny do Czerniowiec dotąd może odejść, ale nie jest wykluczonem, że w ostatniej chwili zostanie odwołany, dotychczas wiadomości z tej linii nie ma.

Inny nasz sprawozdawca pisze:

Lwów jest odcięty od świata i to odcięty zupełnie. Przerwane są zupełnie następujące linie kolejowe: Lwów—Przemyśl, Lwów—Stryj, Krasne—Brody, Krasne—Podwoleczyska, Tarnopol—Stryj, Stanisławów—Husiatyn, Tarnopol—Kopczyńce—Zaleszczyki, Wygnanka—Lwów—Jaworów, Lwów—Rawa—Sokal, Rawa—Bełzec, Tarnopol—Zbaraż, Borki wielkie—Grzymałów.

Ruch na linii Lwów—Przemyśl zaprowadzony będzie w najlepszym razie dopiero za dwa dni. Na razie przy ruchu pocztowym radzić sobie będą zapomocą linii Lwów—Sambor—Chyrow—Przemyśl o ile n. b. na tej linii przeszkody ruchu zostaną usunięte, dzisiaj w nocy bowiem i na tej linii pociągi stanęły.

Dyrekcja poczt stara się utrzymać ruch pocztowy na przerwanych liniach zapomocą poczty wozowej, przyczem natrafia na olbrzymie trudności. I tak np. poczta z Tarnopola do Podwoleczysk szła 24 godzin, a poczta wysłana wczoraj w południe z Podwoleczysk do Tarnopola do południa dzisiaj jeszcze nie doszła.

Donoszą do Lwowa, że w okolicy Zborowa szalał dzisiaj orkan śnieżny, uniemożliwiający wszelką komunikację.

Dziś 10 b. m. o g. 9:5 wypuszczono ze Lwowa pociąg osobowy do Sambora, niestety, już za godzinę nadeszła wiadomość, że pociąg ten ugrzązł w śniegu. Na miejsce wysłano maszynę pomocniczą. W tym samym czasie wysłano pociąg do Czerniowiec, ale lada chwili spodziewają się wiadomości, że i ten pociąg stanie.

Najgorzej daje się podróżnym we znaki stacya Sądowa Wisznia. Z powodu przerwy w Mszańcu cały ruch skoncentrował się w S. Wiszni gdzie zatrzymano wszystkie pociągi idące z Krakowa i Wiednia. Dziś 10 bm. rano telegrafowano z lwowskiego urzędu ruchu do restauracyi w S. Wiszni z zapytaniem czy mają zapasy prowiantów, skąd nadeszła wiadomość, że wszystko wyczerpane.

Dowóz ich z najbliższego Gródka również utrudniony, bo linia Gródek-Rodatycze w śniegu. Przyjemne położenie!

Do telefonu nr. 34 urzędu ruchu na głównym dworcu delegowała dyrekcyja kolei specjalnego urzędnika, który wszystkim udziela informacji. Telefon ten bez przerwy w ruchu. Kasy kolejowe otwarte, niema jednak koło nich żadnego ruchu, bo biletów nie sprzedają. Jak długo stan ten potrwa, przewidzieć trudno, zwłaszcza, że śnieg pada bez przerwy.

Na linii Chodorów-Rohytn-Łowoszyński tuż koło stacyi Psary pod Chodorowem przed czterema dniami ugrzązł pociąg w śniegu, przyczem lokomotywa i 3 wagony wykoleiły się. Pociąg ten stoi tam dotychczas. — Wypadku nie było.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zamach na cara?

Paryż (Tel. wł.). „Memoriale diplomatique“ donosi, że carowa Aleksandra znalazła niedawno na łóżku następcy tronu wyrok pisemny wydany na carewicza. W tem piśmie znajdowała się także groźba, że car Mikołaj II został skazany na śmierć.

Tego samego dnia odkryto w pałacu 17 bomb umieszczonych w rozmaitych punktach pałacu i połączonych ze sobą przewodem elektrycznym. Cała ta maszyneryja była urządzoną w ten sposób, że wszystkie 17 bomb mogły od razu eksplodować.

Pomimo najtroskliwszej tajemnicy ze strony policji, wiadomość o tem przedostała się na zewnątrz.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Paryża, że według prywatnych wiadomości, jakie tam nadeszły, odkryto w Petersburgu zamach nihilistyczny na cara.

Ś. p. prof. Mosetig.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że pod Preszburgiem w Dunaju, znaleziono zwłoki starca, w których policja rozpoznaje, jak twierdzi, zwłoki słynnego profesora uniwersytetu wiedeńskiego Mosetiga.

Mosetig przed 9 miesiącami wskoczył do Dunaju i jak wówczas twierdzono, utonął. Przyczyną samobójstwa było odkrycie wielkich nadużyć płciowych, popełnionych przez prof. Mosetiga, za co groziła mu odpowiedzialność kryminalna.

Sprawa nabrała sensacyjnego zabarwienia dlatego, że potem rozeszła się pogłoska, jakoby prof. Mosetig wyjechał do Egiptu i tam przebywał.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (TBK) Aparaty seismograficzne centralnego Zakładu meteorologicznego zaznaczają, że wczoraj wieczorem odbyło się miernie silne trzęsienie ziemi w oddaleniu 7000—8000 kilometrów.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Sonn- u. Montagsztg.“ twierdzi, że wbrew nawoływaniom ze strony wielkich stronnictw parlamentarnych i wbrew żądaniom kół przemysłowych, kierujące sfery rządowe zachowują się niechętnie wobec budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Rząd jest tylko zdecydowany porobić pewnego rodzaju ustępstwa co do regulacji rzek, ale na budowę samego kanału nie chce się zdecydować.

Wybory w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Agrarysze czeskie wydały wczoraj odezwę wyborczą. Na 49 okręgów wiejskich stawiają 48 kandydatów. W odezwie wyborczej wypowiadają walkę centralizmowi niemieckiemu w Austrii i żądają zaprowadzenia czeskiego prawa państwowego dla ziem korony czeskiej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Komitet obywatelski w sprawie uczczenia pamięci śp. Henryka Jordana uchwalił prosić prezydium o powierzenie odpowiedniej osobistości kuratorowi parku i poczynienie kroków, celem uzyskania pomocy na rozszerzenie parku i przeprowadzenie tam potrzebnych inwestycji.

Wreszcie uchwalono wzniesienie pomnika ś. p. Jordana.

Kraków. (Tel. pryw.) Rozpoczęła się tu rozprawa przeciw 49 letniemu Fr. Kryzie, byłemu pisarzowi gminnemu w Pleszowie, o zamordowanie teścia.

Z Finlandyi.

Sztokholm. (TBK) Z Helsingforsu donoszą, że wiadomość, podana przez pewien dziennik berliński, jakoby gen.-gubernator Finlandyi Gerhard wniósł już podanie o dymisyje, jest nieprawdziwa. Również nic wiadomo w kołach rządowych o rzekomem ustąpieniu sekretarza stanu dla Finlandyi w Petersburgu, generała-porucznika Langhoffa. Prawdą jest jednak, że sytuacja bardziej, niż kiedykolwiek się zaostrzyła.

Pogrzeb króla Carlosa.

Lizbona. (TBK) Pogrzeb króla Carlosa i następcy tronu odbył się w spokoju. Wydarzył się tylko następujący drobny wypadek. W chwili gdy kondukt był w ruchu, załamał się wóz, przepełniony widzami; pewna liczba osób odniosła lekkie obrażenia.

Kary prasowe.

Warszawa. (Tel. pryw.) Gen.-gubernator skazał redakcyę „Gazety Codziennej“ na 500 rubli za ustęp z powieści Casanowy „Więcej niż miłość“.

Lublin. (Tel. pryw.) Redaktora i wydawcę „Kuryera Lubelskiego“ dra Korczaka skazano za korespondencyę z Krasnego Stawu na 500 rubli kary lub 3 tygodnie aresztu.

Persya i Turcyja.

Konstantynopol (TBK). Perski ambasador otrzymał zawiadomienie, że sułtan wydał irade, nakazujące komendantowi dywizyi baszy Fasilowi powrócić wraz z swem wojskiem do Turcyi.

Po zamknięciu numeru

Dzisiejszy wieczór sonatowy beethovenowski Melcera i Kochańskiego został odroczony do pierwszych dni marca, z powodów od artystów niezależnych. Dokładny termin koncertu podamy później.

MALY FEILETON.

Zabawa w miasteczku.

Wierny szkic karnawałowy.

Miasteczko X. miało około 6000 mieszkańców, według najostatniejszego spisu ludności. Wśród niej liczyło się do tak zwanej inteligencji 100, może 150 osób. Oczywiście mieszczaństwa nie było żadnego, całą skorupę wierzchnią, inaczej: śmietankowy kożuszek tworzył świat urzędniczy w większej liczbie rządowy, z różnych dykasterij o odmiennych kolorach ministerjalnych, bądź to z gwiazdkami na kołnierzu, bądź też z całkowitą szychową osłoną; w mniejszej autonomicznej, czyli bez mundurowego piętna... Na tem tle: z aktów urzędowych godzin, terminowych kawałków i marzeń o nagłej niespodziewanej śmierci „vordermana“, uwypuklały się korzystnie żażywne sylwetki kilku mecenasów i notaryusza, świadczące o niewyczerpanych u nas zapasach chłopskiej skóry, dającej się wyśmienicie drzeć i naciągać, a mniej imponująco: mizerne fizjonomie kilku lekarzy, którym nieustające nigdy na prowincyi epidemie więcej zazwyczaj dają mitręgi niż dochodu. Pan aptekarz z brzuszkami, wychodzącym na łacińskiej kuchni, którą karmił słono chciwych życia obywateli miasteczka X. stał na uboczu, poza branzami.

Zdawałoby się, że taka garstka ludzi oświeconych winna się zbliżyć, złączyć, iść razem i wspólnymi siłami starać się urozmaicić, okwiecić trochę tę niasnąknętą powszedniością, nudną z codziennych kieratowych zajęć — szarżyznę życia... Tymczasem działo się zupełnie inaczej. W miasteczku była Resursa bez zaznaczenia odrębności wyraźnej, z pewnym tylko odcieniem niechęci ku przyjmowaniu sfer tak zw. niższych — gdzie grano wieczór w preferans, opowiadano tułste anegdotki i ziewano nad gazetami: Klub urzędników, wyłączanie ze studjami akademickimi; gdzie grywano winta i mówiono tylko o polowaniu i Czytelnia, założona w myśli chwalebnej pobudki, „że trzeba przecież coś zrobić także dla ludu“ — do której wszyscy prawie, uważając to za obowiązek narodowy płacili nieregularnie wkładki miesięczne i gdzie się nigdy nie

KOSMOSSM znakomite higieniczneSM tubki do papierosówSM

fabryka St. WołoszyńskiegoSM w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.

czytało. Ta sama śmietanka miasteczka składała hołd muzom w trzech grupach odrębnych.

Pierwszem było „Tow. Miłośników Muzyki”, gdzie na czele sopranów otwierała najszerzej usta chuda starościanka, a jako tenor pierwszy figurował z okazałym brzuszkiem adjunkt sądowy, posiadający oprócz chronicznego kataru krtani, także najlepsze. chęci wyciągania choćby i najwyższych tonów i gdzie batutę dzierżył ze szpakowatymi bokobrodami pan aptekarz, dzięki temu tylko, że miał siostrę wdowę po hrabii, osławionym swego czasu wśród sfer błękitnych z powodu lekko-myślnego wyboru żony.

Z chórem tym rywalizowało chlubnie o palmę pierwszeństwa w śpiewaniu „Ptaszka” czy „Słowika” jednego z zagranicznych kompozytorów, „Tow. im. Moniuszki”, gdzie śpiewał świeżym i głośnym tenorem adjunkt podatkowy i gdzie dominowała dźwięcznym wysokim sopranem, ale tylko nauczycielka szkoły pospolitej. Pałeczką kierował w tem towarzysztwie doktor, zdemokratyzowany do cna z powodu najintrańszej praktyki w tych warstwach, które nietylko za pomoc w chorobie serdecznie dziękują, ale i płacą także.

Pod wezwaniem raczej Terpsychory niż Melpomeny było jeszcze Tow. amatorskie, które właściwie funkcjonowało tylko doraźnie, t. j. gdy na wypadek obchodu patriotycznego dawano „Filiżankę herbaty” albo „Przysięgę Horacego” Labiche’a i Delacourta’a.

Oprócz tych towarzystw w celach więcej zabawowych, były także związki inne z podkładem poważniejszym: było „Kolo pań”, o ile z działalności wnioskować można, zawiązane jedynie w celu szczegółowego omawiania przy każdej okazyi stosunków służby domowej — i jeszcze jakieś „Kolo” czy „Kółko” założone na tle szlachetnej tendencji popierania rodzinnego przemysłu, które oprócz rosnących pasywów i marnej vegetacji nie miało nic szczególniejszego do zaznaczenia. Towarzystwa te zawiązywały się nie tyle w celu lepszej organizacji miasteczkowego społeczeństwa, ile w celu wytworzenia dostatecznej liczby prezesów, wiceprezesów (którym się także tytuł prezesów należał) i licznych wydziałowych. Śmiało rzec można, iż nie było prawie wybitniejszego człowieka w miasteczku, któryby nie piastował jakiejś godności.

Jedni, mieli drugich za bajbardzo. Wyjątek stanowił burmistrz, który pamiętając zawsze, że najwyższą swą godność autonomiczną zawdzięczał zbiorowej woli obywateli miasta, należał do wszystkich towarzystw i wszędzie płacił regularnie wkładki. Chodził w czarna-rze, wąs miał zawieszony, gadał sentencje proste, ale jędrne i tak jakoś wśliznąć się umiał we wszystkie serca, że mu zapomniano zupełnie profesję stolarską, którą przez lat kilkanaście z wielkim znanstwem uprawiał.

Kto choćby tylko trochę zaznajomił się z życiem towarzyskim miasteczka, zorientował się zaraz, że wszystkie te karciano-muzykalne konsolidacje nie były w stanie utrzymać się na stopie życiowej obojętności, ale występowały wobec siebie czasami wprost wrogo. Zaznaczyło się to szczególnie jaskrawo w porze tegorocznego karnawału. Kiedy wydział „Resursy”, urządzając wieczorek tańczący wystylizował możliwie najgrzeczniej pismo do wydziału klubu, zapraszając jego członków z rodzinami do najliczniejszego ucztownictwa (toalety skromne, co miało znaczyć: mniej kosztowne, a może bez dekoltażu) — otrzymał odpowiedź od wydziału klubu z własnoręcznym podpisem pana prezesa, starosty Krosińskiego, że klub z zasady w podobnych „igrzyskach” udziału nie bierze. Na taką zniewagę uczynił prezes Resursy, pan naczelnik poczty Łaguna całemu wydziałowi klubu w skrytości ducha pewną propozycję, która choćby tylko ze względu na samą jej tajemniczość przez klub wykonaną być nie mogła... Pelen dysharmonii był również stosunek towarzystw, uprawiających kult muz. Dyrygent „Miłośników”, pan aptekarz Dejob (pisał czasem „De” przez małą literę: „de”, a „jo” wymawiał „zo”, choć złośliwi, jak dyrygent „Moniuszki” twierdzili, że mu się należał słusznie tylko: „jjob”), nazywał Mierzwińskiego, vulgo pierwszego tenora od „Moniuszki”, „najwyczajniejszym podwórkowym kogutem, za co odzwajemniając się „Moniuszkowcy” ochrzczili sopranistki „Miłośników” mianem: „godzinkowych dykantów babek kościelnych”.

(C. d. n.)

KAZET.

Kronika sportowa.

— Zawody saneczkowe T. Z. R., w przeciwieństwie do poprzednich, którym wymarzona, słoneczna sprzyjała pogoda, odbyły się wczoraj na Żelaznej Wodzie wśród istnych orgij śnieżycy. Zima wysilała się formalnie wczoraj w południe, ażeby nam, mieszczuchom pokazać swoje, nie tyle groźne, co rozkapryszone tym razem, oblicze. W zwartej masie unoszonego wicheru śniegu tonęły, nikły zupełnie chwilami drzewa, tłumy ludzi na malowniczym wzgórzu, a przesuwający się w rozkopie toru saneczkarzy, szarych, mglistych widm jakichś robili wrażenie...

A jednak zainteresowanie wczorajszymi zawodami było tak wielkie, że tłumy widzów, które na długo przed rozpoczęciem utworzyły pstrą wstęgę wzdłuż całego toru, minio szalejącej zadymki, jakby na złość jej, wytrwały przeważnie do końca. A trzeba dodać, że wśród tych tłumów widzieliśmy dużo ludzi starszych, poważnych, widzieliśmy bardzo znaczną część naszego świata elegancy i mody.

Zawody wczorajsze były nowym dowodem, że saneczki w nieprawdopodobnie krótkim czasie zdobyły sobie u nas mnóstwo zwolenników, że stały się sportem najbardziej obecnie en vogue w naszym mieście, najbardziej popularnym.

Niezwykły też wczoraj widok przedstawiała zamiejska już prawie ul. Snopkowska: takiego ruchu pieszych, powozów, sanek, nie widziano jeszcze z pewnością nigdy przedtem w tej okolicy.

Ale przystąpmy do przebiegu zawodów. Stało do nich kilkudziesięciu współzawodników, wśród których nie brakło także reprezentantek płci naprawdę nadobnej. Saneczek, bądź jedno, bądź dwu i wielosiedzeniowych startowało dwadzieścia ośm.

Rozpoczęły jednosiedzeniowe. Pierwszym tutaj, w 43²/₅ sek., był Gordon, zawołany sportsman, drugim, w 45¹/₅, dziarski, samo zdrowie, Józwa, trzecim, w 45²/₅, sympatyczny Henior, za tymi najlepszy czas osiągnęli Neronowicz 53, Rządli Tad. 59¹/₅ i t. d.

Następuje atrakcja zawodów, nieznana u nas nowość, sensacja — bieg mieszany, pan i pani, na dwójkach. Dla propagandy przepięknego, zdrowotnego sportu, dla przełamania przesądów staje do niego dziewięć pań, należących do znanych u nas rodzin. Są to dusza całej sportsmenki, w które od dziecka wpajano potrzebę racjonalnych ćwiczeń fizycznych, wchłaniania pełną pierśią świeżego, ożywczego powietrza. Wdzięk młodości, uroda, zdrowie, gracja walczyły w tej grupce ze sobą o lepsze. Wrażenie, nad wszelki wyraz sympatyczne, jakie te pionierki naszego sportu sprawiały na widzach, przewyższa najśmielsze oczekiwania organizatorów. Przykładem swoim zwiększają niezawodnie w krótkim czasie szeregi naszych saneczkarek.

Rozjaśniło się na chwilę. Wśród naprężonego oczekiwania widzów ruszają ze startu w jednodominutowych odstępach dwójki. Pierwsi do mety w 47⁴/₅ sek. zdążają: Henior z młodszą panną Anusią Han., za nimi w 49 sek. rodzeństwo: panna Kaw. z Gordonem, w 51¹/₂ sek., rodzeństwo Pawl., dalej Benet z panią Heleną H., pani Służ. z siostrą T. Gr. — rodowite Tyrolki, dla których Polska stała się drugą ojczyzną; — po śniatej, pewnej ich jeździe nie trudno poznać, że saneczki dawno przestały być dla nich nowością; dalej mknę osada, którą z brawurą kieruje panna d’Ab. wspomagana partnerem Bałabanem, po tej „Świtezianka — panna Dyb. z Józwą, wreszcie „Żwawo” — panna Lila J. i R. — ki Tadeusz.

Kończy zawody bieg na saneczkach wielosiedzeniowych. Zwycięską w tej kategorii jest osada Jarzyna, Sołowij-Józwa w 46¹/₅ sek., Łuszczynski, Lasociński (46²/₅) 2, „Czarni”, doskonały tryplet: Benet, Aneri, Senior (48 s.) 3. Dalej najlepszymi byli: „Lauda”-Henior-Rzadki, Nurek-Sedan, Gwiazda-Leśny, Orzechowski Styber i t. d.

Trzej pierwsi z każdej kategorii biegów otrzymują medale srebrny złoc., srebrny i brązowy, wszystkie panie na pamiątkę tego pierwszego swego współzawodnictwa w zawodach saneczkowych bardzo ładne żetony srebrne w postaci broszek z odpowiednim napisem.

Miarą wrażenia, jakie zrobił udział pań we wczorajszych zawodach, może być i to także, że dyrekcyja jednego z tutejszych gimnazjów żeńskich zgłosiła się zaraz wczoraj na miejscu do zarządu T. Z. R. z prośbą, ażeby jeden dzień w tygodniu przeznaczono na torze dla wychowanic tego zakładu.

— Na Stawach Panieńskich nie odbyły się zapowiedziane na wczoraj zawody w jeździe sztucznej i szybkiej na łyżwach. Powodem tego, według komunikatu otrzymanego z wydziału L. T. K. był tor zasypany śniegiem.

Dział ekonomiczny.

∞ Z kolei. Dyrekcyja kolei komunikuje: Dodatek VI do dodatku do taryf część II dla galic. węgier. związku kolejowego, którego wejście w życie z ważnością od 1 lutego 1908 było zapowiedziane, wchodzi w życie z ważnością dopiero od 1 marca 1908, a o ile podwyżki taryf następują z ważnością od 15 marca 1908.

Z dniem 15 stycznia 1908 otwarto przystanek osobowy „Horusitz” położony na szlaku Budweis-Weseli-Mezimosti, przy km. 32.626 między stacyami Bukowsko-Dinin i Weseli-Mezimosti w obrębie dyrekcyi kolei państw. w Pradze dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Bilety jazdy wydaje się w przystanku, pakunki zaś opłaca się w stacyi oddawczej.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 10 lutego b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:20 do 11:40. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10:60 do 10:80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:80 do 7—. Jęczmień browarniany 7:40 do 7:80. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9— do 10—. Wyka 6:70 do 7—. Bobik 6:60 do 6:80, Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0— do 0—. Kurudza stara 8:50 do 8:70 Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona 85— do 100—. Konieczna biała 40— do 55—. Konieczna szwedzka 80— do 95—. Tymotka 30— do 36—. Soirytus paritas Tarnopol za 100 ltr. gotowy od 52:50 do 52:75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —. spirytus ekskontyngentowany 36:50 do 36:75.

Geny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zniżkę, podaż bowiem wzmagą się, a popyt jest niezmienny.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

„TLEN” Mydła natłuszczone
z zapachem:
czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwajowym i bez zapachu. — Jedyne na skórę delikatną. — CENA 40 groszy.
Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU. 1725
Mydła lecznicze. Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Żądać należy wyrobów fabryki krajowej „Tlen”.

Obwieszczenie.

Dnia 23 lutego 1908 o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Lwowska 4)

XIII Walne Zgromadzenie

Powszechnego Zakładu kredytowego Tarnowie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu lustratora sądowego z przeprowadzonego w dniu 21 grudnia 1907 przeglądu ksiąg zakładu.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu interesów za rok 1907.
- 3) Bilans za rok 1907.
- 4) Udzielenie absolutorium Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
- 5) Rozdział czystego zysku.
- 6) Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
- 7) Wnioski członków.

Gdyby powyższe Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu do skutku nie przyszło, zwołuje się w myśl § 38 statutu ponowne Walne Zgromadzenie na dzień 23 lutego 1908 r. o godz. 5 popołudniu z powyższym porządkiem dziennym.

Tarnów, dnia 6 lutego 1908.

Dr. WILHELM HOCHBERG
prezes Rady nadz.

1805

Palacze!
Spróbujcie
„ROSELLE”
jedyne istniejące z cukrem preparowane
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana
LWÓW ul. Sykstuska 17.
wykonują gustownie i tanio: **stampille kauczukowe i metalowe**, marki pieczętkowe, numeratory i stampille datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilli. 127

Dr. Fr. Fruchtmanna **Zakład**
dentystyczny
i techniczno-dentystyczny

Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.

Wykonują wszelkie rękoćzyny w zakresie dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonują sztuczne seby w kauczuku bez podniebienia, w słoicie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 133

Nakładem „Słowa Polskiego” wyszła powieść z X w.
JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.
Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena znizona na 3 kor. — w ozdobnej płóciennnej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4:80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia

14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO”

we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Kołomyjska Fabryka papieru

zakupuje wszelkie ilości

odpadków papierowych
i papiery używane.

1244

TEATR MIĘDZYSKI WIE LWA WIE

pod dyrektoryą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 10 lutego 1908 r.

Złodziej

sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go lutego br. Sensacyjne nowości: **The 7 Kitaru**, najznakomitsza trupa japońska. — **ARA, ZEBRA & VORA**, igrzyska indyjskie. — **LES TROIS PAPILLONS**, tercet damski. — **Na kwaterze**, komedia. — **KRAINA PTAKÓW WODNYCH**, sensacyjny obraz Vitographu. — 10 atrakcyj. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całonocnym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwinna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 1572

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa

IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

Agentami się nie posługuję.

Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.



WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1-80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów obłędzenia Paryża“	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor.	K. 7-80
3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej	
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist.	K. 4-60
2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie	K. 2—
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 4-80
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów w oprawie ozdobnej	K. 1—
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“	K. —60
„Opowieści japońskie“	K. 3-60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3—
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3-60
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3—
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezje	K. 1-20
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 2—
Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 1-80
Wazów Jan. „Królowa Kazańska“, powieść	K. 1-20
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1-20

Białe i piękne ręce

otrzymuje się po kilkakrotnym natarciu kremem roślinnym. — Słoiczek 1 k. 60 h.

Kadziadło sosnowe

daje w pokoju zdrowe, przyjemne powietrze lasów szpilkowych — polecane przez Pp lekarzy dla cierpiących na choroby piersiowe. Flakon 1 k. 20 h. — Rozpylacz od 70 h. do 10 k.

Orjentalina

(pudr płynny) biała, kremowa, różowa, nadaje przesiadną białą, świeżość, delikatność

poleca 1072

Jan Ihnatowicz

we Lwowie, SKLEPY WŁASNE: ul. Hetmańska 6, i ul. Sykstuska 25.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

u godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukareszt, Botuzan, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putay, Suczawy, Dorny Watry
7.35	Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koasy, Nowego Sącza przez Tarnów	6.15	Rawy ruskiej, Sokala
7.39	Zawocznego, Pesztu, Boryslawia, Kałusza	6.20	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.38	Jaworowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.39	Zawocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Boryslawia
8.22	Jaworowa	6.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa
8.55	posp. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	6.46	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.05	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	10.05	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora
9.22	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	10.20	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
9.25	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	10.25	Sokala, Rawy ruskiej
9.45	Sokala, Rawy ruskiej	10.40	Tarnowa, Zydaczowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
10.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	11.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.20	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	11.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
10.25	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	11.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
10.40	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	11.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
10.45	Sokala, Rawy ruskiej	11.25	Stanisławowa
10.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	11.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.05	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	11.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.10	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	11.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.15	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	11.45	Stanisławowa
11.20	Sokala, Rawy ruskiej	11.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.25	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	11.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.30	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	12.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.35	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	12.05	Stanisławowa
11.40	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	12.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.45	Sokala, Rawy ruskiej	12.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	12.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.55	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	12.25	Stanisławowa
12.00	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	12.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.05	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	12.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.10	Sokala, Rawy ruskiej	12.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.15	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	12.45	Stanisławowa
12.20	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	12.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.25	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	12.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.30	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	13.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.35	Sokala, Rawy ruskiej	13.05	Stanisławowa
12.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	13.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.45	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	13.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
12.50	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	13.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
12.55	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	13.25	Stanisławowa
13.00	Sokala, Rawy ruskiej	13.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	13.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.10	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	13.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.15	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	13.45	Stanisławowa
13.20	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	13.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.25	Sokala, Rawy ruskiej	13.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	14.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.35	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	14.05	Stanisławowa
13.40	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	14.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.45	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	14.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
13.50	Sokala, Rawy ruskiej	14.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
13.55	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	14.25	Stanisławowa
14.00	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	14.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.05	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	14.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.10	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	14.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.15	Sokala, Rawy ruskiej	14.45	Stanisławowa
14.20	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	14.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.25	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	14.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.30	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	15.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.35	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	15.05	Stanisławowa
14.40	Sokala, Rawy ruskiej	15.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.45	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	15.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
14.50	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	15.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
14.55	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	15.25	Stanisławowa
15.00	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	15.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
15.05	Sokala, Rawy ruskiej	15.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.10	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	15.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.15	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	15.45	Stanisławowa
15.20	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	15.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
15.25	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	15.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.30	Sokala, Rawy ruskiej	16.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.35	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	16.05	Stanisławowa
15.40	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	16.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
15.45	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	16.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
15.50	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	16.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
15.55	Sokala, Rawy ruskiej	16.25	Stanisławowa
16.00	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	16.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
16.05	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	16.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.10	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	16.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.15	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	16.45	Stanisławowa
16.20	Sokala, Rawy ruskiej	16.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
16.25	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	16.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.30	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	17.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.35	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	17.05	Stanisławowa
16.40	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	17.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
16.45	Sokala, Rawy ruskiej	17.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
16.50	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	17.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
16.55	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	17.25	Stanisławowa
17.00	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	17.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
17.05	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	17.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.10	Sokala, Rawy ruskiej	17.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.15	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	17.45	Stanisławowa
17.20	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	17.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
17.25	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	17.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.30	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	18.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.35	Sokala, Rawy ruskiej	18.05	Stanisławowa
17.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	18.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
17.45	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	18.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
17.50	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	18.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
17.55	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	18.25	Stanisławowa
18.00	Sokala, Rawy ruskiej	18.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
18.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	18.35	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
18.10	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	18.40	Sambora, Chyrowa, Sanoka
18.15	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	18.45	Stanisławowa
18.20	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	18.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
18.25	Sokala, Rawy ruskiej	18.55	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
18.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	19.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
18.35	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	19.05	Stanisławowa
18.40	Zawocznego, Kałusza, Stryja, Boryslawia, Kochawiny	19.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
18.45	Podwoleńsk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża	19.15	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
18.50	Sokala, Rawy ruskiej	19.20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
18.55	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	19.25	Stanisławowa
19.00	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Kórsmasz, Sianek, Sambora	19.30	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Berlina, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówka, Zakopanego (p. Rzeszów

Drobne ogłoszenia
Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu w należytym celu za każdy wyraz, najmniej 60 h. Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmujemy.

Wychowanie i nauka

W nowym lokalu przy ul. Braterjowskiej 1. 10. urzędują koncesjonowana szkoła handlowa Szlagowskiego nowe kursy buchalterskie. 1508

Tylko w fachowej szkole można wydoskonalić się w kroju i szyciu, czego w innej szkole nie korzystaliśmy i to polecamy wzorową szkołę Katarzyny Zabielnej ul. Piekarska 9, Lwów. 1790

Instruktora Polaka do dwóch chłopców, potrzebuje Jan Kaczmarek k. Zubrec p. Buczac. 1796

Stenograf udziela lekcji stenografii niemieckiej według metody Gabelbergera za miernym wynagrodzeniem, pod „Sumiennosc” Biuro dzienników Brucka, Sykstuska 27. 1705

Poszukuję na wieś nauczyciela do dzieci (II i III wydziałowa, oraz III normalna). Wynagrodzenie 60 do 70 koron i utrzymanie. Stanisławowa Mrązkowa, Męcina wielka. 1717

Poszukuje się rutynowanego instruktora do kilku uczniów gimnaz. na wsi pod korzystnymi warunkami. — Oferty z odpisami świadectw dojrzałości itd. pod ad. Koppelmann, Krechowice obok Doliny. 1809

Posady poszukiwane

PANNA z ukończoną szkołą wydziałową i kursami freiblońskimi, pisząca na maszynie, — poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia „M. O-ska 106” poste rest Lwów. 1120

Aspirant II roku farmacji — poszukuje umieszczenia. Wiadomości udzieli apteka w Haliczu. 1721

Młodzieniec z ukończoną niższą szkołą realną poszukuje jakiegokolwiek całodziennego zajęcia. — Udziela lekcji z szkół ludowych wydziałowych, lub z niższych klas realnych. — Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie” do Administracji Słowa. 1762

Kandydat notaryalny obecnie urzędujący jako substytut przyjały posadę tylko we Lwowie za najskromniejszym wynagrodzeniem. Oferty: Fach pocztowy 92 Lwów, główna poczta. 1730

Buchalter samodziennie zastawiający bilanse z długoletnią praktyką, obecnie prowadzący księgi wielkiego przedsiębiorstwa w Drohobycz, poszukuje pobożnego zajęcia na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia pod „Bilans” do Administr. Słowa p. 1778

Kandydat notaryalny egzaminowany, poszukuje posady. Zgł. pod „Notaryat” do Admin. Słowa. 1600

Rutynowany konciepient poszukuje posady od 1 marca br. Adres dr. Roman Paliński — Nowy Targ. 1577

Magister farmacji poszukuje posady. Wiadomość Finkel Przemysł, apteka obwodowa. 1689

Podleśniczy z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. „Podleśniczy” poste rest. Zarzawa. 1811

Panna z dwuletnią praktyką, chłubnymi świadectwami, ładnym piśmem polskim i ruskim, poszukuje biurowej posady tylko we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia „Anna” Admin. Słowa Pol. 1820

Biegły

w pisaniu na maszynie, równie dobrze językiem polskim jak niemieckim władający, inteligentny, młody człowiek lub tęższe kwalifikacji panna, znajdzie dodatkowo zajęcie około dwu godzin dziennie jako pomoc przy korespondencji kupieckiej i prywatnej. Znajomości stenografii daje pierwszeństwo. Zgłoszenia pod znakiem „Inżynier” w Admin. Słowa Polskiego. 1813

Zdolny fachowiec poszukuje posady w drogueryi. Adres M. Keller, Stanisławów, Roguskiego 20. 1833

Zarządca kawaler lub wdowiec bezdzietny potrzebny zaraz na wikt i pensję miesięczną. — Zgł. obszar dworski Dolhe p. Morszyn. 1821

Klucznica umiejąca prowadzić gospodarstwo mleczne, poszukiwana zaraz. Zgłoszenia obszar dworski Dolhe, p. Morszyn. 1822

Osoba inteligentna przyjmie zarząd domu u wdowca na wsi lub w mieście, gdzie dzieci potrzebują opieki, za najskromniejszym wynagrodzeniem. Szczeski. Brody. 1804

Leśnik praktyczny młody, z dobremi poleceniami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzecznością Agencja Kosanowskiego — Lwów, Sykstuska 2. 733

Kandydat notaryalny z prawem substytucji, poszukuje posady stałej ewentualnie substytucji. — Zgł. z grzeczności przyjmuje Władysław Dobrzański w Drohobycz. 1824

Pianistka do tańca poleca się. Koniec ul. Polnej, folwark Pawłowski. 1815

Rutynowany solicytator i tabularzysta, izraelita, 18-letnia praktyka poszukuje posady od 15 marca 1908 w mieście, gdzie gimnazjum się znajduje. Wiadomość: Adwokat Lubinger, Turka nad Strzmem. 1828

Rutynowany stenograf korespondent przyjmie zajęcia całodziennie. Okazieł kwitu inzeratowego 3252. 1825

Posady zażarowane

Tylko przy pierwszorzędnej pracowni można wydoskonalić się gruntownie w kroju i szyciu, dlatego to polecamy szkołę Michalina KOZŁOWSKIEJ z War. Ul. Chorążczyzn, 6, róg Akademickiej. 1085

Poszukiwani zastępcy we wszystkich miejscowościach, celem zbierania zamówień na ozdoby Jaja Wielkanocne z własnymi wzorami na jedwabiu lub aksamicie. (Prawn. chron. nowość). Oferty upr. Bła. Sinayberger, Zakł. art. Kiraly i Budapest. 413

W aptece pod „Aniółem” Maurycego Beschlossa w Białej jest posada magistra farmacji do obsadzenia. 1707

Zdolnego subiekta poszukuje cukiernia Szolca w Drohobycz. 1395

Poszukuję zdolnego ogrodnika od 1 marca. Zgłoszenia przysłać pod adresem Zarząd dóbr Torskie. 1596

Handel kolonialny i śniadaniowy pod firmą W. Rutkowska i S. Klag w Ustrzykach poszukuje praktykanta w wieku 14 do 15 lat z ukończoną przynajmniej 4 klasą. 1639

Poszukuję ekonomia kawalera lub na ordynaryę od 15 marca. Odpisy świadectw pod adresem Wojciechowski Litatyn p. loco. 1652

Marynowski, notaryusz w Nowym Sączu, poszukuje kandydata rutynowanego z egzaminem. 1657

Panna Modystka uzdolniona w ubieraniu kapeluszy, znajdzie posadę w Magazynie E. Smidowicza, Kraków A. B. W ofercie proszę podać warunki. 1712

Adwokat dr. Eichel w Sanoku poszukuje rutynowanego konciepienta. Posada do objęcia od 1 marca 1908. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1808

Inteligentna angiellka do korespondencji poszukiwana. Zgłoszenia pod „Inteligentna” Lwów, za okazaniem kwitu inzeratowego. 1812

Adwokat dr. KOHL w Przemysławach poszukuje zaraz rutynowanego konciepienta obeznanego z praktyką prowincjonalną. 1620

Adwokat dr. Wasserman w Roznawie poszukuje rutynowanego konciepienta. Warunki korzystne. 1831

Apteka Marcina Gorzeckiego w Nowym Sączu poszukuje od 1 marca br. zdolnego laboranta. 1832

Kupno i sprzedaż

Dwie ręczne prasy z renomowanej firmy, wyrabiające drewno i dachówki tanio do nabycia. Zarząd dóbr Komarno, poczta w mieście. 1713

Kto chce pić dobrą i taną herbatę Ceylońską, ten się nie zwiędzie zadając herbatę Darling z Rączką po K 130 za 1/4 funta, wyborną zaś jest Gonar po Kor. 170 z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 34. 480

Znakomite herbatniki co dnia świeże poleca C. Schayer — FABRYKA CUKRÓW — ul. Jagiellońska 5. 1110

WAGNER „ZŁOTE RENTY”

rozbiór tematyczny z analizą motywów przewodnich opracował A. BANDROWSKI — Cena 2 korony. — Księgarnia Polska we Lwowie. 1814

Portepian krótki, czarny, prawie nowy Hofbauera tanio sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 1810

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów 1. 1. Lwów. 68

Portepian palisandrowy, używany, firmy Grunda, do sprzedania za 230 zł. w księgarni Seyfarta Rynek 1. 24. 1696

STARY ARENSTEIN wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych. ul. Kopernika 28a i p. 1573

Portepian Boesendorfera ucznia krótki prawie nie grany. Pianino nowe machonowe sprzedam, Lyczaków 4 Hanak. 1792

Na karnawał!

bukiety kotylinowe, balowe, ślubne, cięte róże, kamelie, fiołki, konwalie, bez itp., po jak najniższej cenie, wysyła Magazyn kwiatów Antoni Klimowicz i Syn Lwów, pl. Halicki 14. 1394

Godne zastanowienia

Polecam przed zakupem wypraw a mianowicie: Sympali, Jadalni, Pokoi męskich, Salonów i rozmaitych mebli tapicerowanych, zwiędzić moje bogato zapatrzone magazyny w celu porównania jakości towarów i cen neder przystępnych JAN TKACZ i SYN, Magazyn mebli stylowych, Lwów, Kopernika 18. 1343

Meble na raty u tapicera Kurrowskiego Skarbowska 5. 1233

Interesy handlowe

Baczność. Rzadka sposobność! Pierwszorzędny handel korzenny wraz z pokojem do śniadania w prowincji; obrót wielki, zaraz do sprzedania; bliższej wiadomości udzieli Franciszek Ihnat Jarosław. 1734

PAMA koncesjonowane sądownie protokołowane międzynarodowe biuro informacyjno-inkasowe. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Wyrabia pożyczki urzędnikom Lwów, ul. Dąbrowskiego 4. 1392

FOLWARK około 230 morgowy, trzy kilometry od Przemysła oddalony, jest do wydzierżawienia od 1 lipca br. — Bliższych szczegółów udzieli obszar dworski w Protkowcach, p. Przemysł. 1674

Kapitały od 5000 k- na 8 proc. ulokować można przez Dom komisyowy „Merkury” Lwów, ul. Polna 14. 1665

26 tysięcy koron na 8 proc. poszukuje na bardzo pewną hipotekę Dom komisyowy „Merkury” Lwów, ul. Polna 14. 1664

Dzierżawa okolicznościowa 550 morgów w powiecie zbawskim, 430 morgów w powiecie Horodenka korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia „J. M. 30” poste restante Lwów. Na odpowiedź marki pocztowe. 1771

Nieruchomości

Poszukuje się domu murowanego złożonego z 4 pokoi, kuchni, spiżarni z kilku morgami gruntu lub łąki w najbliższej okolicy Lwowa, stajnia byłaby pożądana. Oferty z opisem i ceną składać można u dozorczy, Pańska 18. 1819

Sprzedam kilka pięknych majątków bardzo korzystnie, — przyjmę korzystne zastęstwo. W Gólkowski, Sanok. 1803

Staw zarybiony obszaru 200 m. do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia post. rest. „Interes” Lwów. 1742

Mieszkania i sklepy

Pokój obszerny z całodziennym utrzymaniem 28. Tafińska. 1739

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje kawalerskie przy placu Maryackim 10 (Bliższa wiadomość w handlu K. Lewickiego. 1673

Mieszkania z komfortem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. 1158

Dwa pokoje z całym utrzymaniem. Wiadomość: Asnyka 8, parter u Wnej Turkułowej. 1788

3, 4, 5, pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka ul. Ujejskiego 8 A. zaraz do wynajęcia. 1247

Pięknie położone, w ogrodzie, 8 pokoi, albo osobno 5 lub 3 balkon, weranda itd. Mocznackiego 19. 1662

Dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia. Plac Akademicki 1/3. 1817

Spłep do wynajęcia. Grodecka 51. 1818

Artykuły spożywcze

Mleczarnia w Limanowej ma do sprzedania masło deserowe w 5 kil. paczkach po 2 k, 80 hal. za klg. 1574

Kalafior piękne, róże, oraz wszelkie jarzyny wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, ów.Lw. 1399

HERBATNIKI

znakomite, — całodziennie świeże poleca 969 Jan Höflinger Lwów, ul. Teatralna 1. 8, koło kościoła OO. Jezuitów.

SEONINA świeża 1 kor. 50 h. Kiełbasy wędzone 1 k. 70 h. Szynki wędzone bez kołanka 2 k. 20 h. Poledwice wędzone w pacharach 2 k. 60 h. za kilogram sprzedaje zarząd dóbr Kozłów p. Milatyn. 1823

KOMPOTY na sacharynie SUCHARY

hygieniczne dla dyabetyków poleca handel 1273 J. JANUSZEWSKA, Lwów Hetmańska 6.

Cukry deserowe

znakomite pół kgr. 25 w kartonie 25 tylko 2 k. 40 h. poleca fabryka 970

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 1. 8. (koło kościoła OO. Jezuitów). 970

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tie neurasthenii leczy 20 Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Poleca

własnego wyrobu już od 8 zł. KOŁDRY jedwabne atlasowe, od 6 zł. wełniane, od 250 krepowe, — materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. Prześcieradła, poszewki, sieniaki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmuję wszelkie przerabianie Magazyn i pracownia pościeli Kazimierza SKIBIŃSKIEGO Lwów, ul. Kopernika 7. 1548

200 Koron ofiaruje za wynajęcie posady praktykanta w jakimś biurze. Ukończyłem niższe gimnazjum. Zgłoszenia „Przyszłość” poste rest. Monasterzyska. 1798

Chapeanplex opokalny, nowy artykuł sezonowy — nadaje każdemu (również i panom) sposobność do uzyskania przyjemnego i znacznego dochodu ubocznego. Główny zarobek dla domokraców i agentów. Próbkę do celów demonstracyjnych wysyła opłatnie za nadesłaniem 70 hal. w markach. — Karol F. Brodt, Wiedeń II. Schüttelstrasse 77. 414

Pierwszorzędna pracownia sukien Godlewskiej przyjmuje zamówienia na toalety balowe, wieczorkowe etc. etc. wykonuje w przeciągu 48 godzin z modeli paryskich. Rozpoczęła się szkoła kroju. 3 kursy 30 koron. Ulica Piekarska 9, Lwów. 1791

Położna P. P. przyjmuje panie na czas słabości, pokój osobny. Grodecka 73, Lwów. 1789

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków HANN'S A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141 w Brux nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek nikiowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

Nedza Galicyi. Główna księżka St. Szczepanowskiego wydanie II, z przesyłką — 40 hal. Nadsyłać markami pocztowymi do księgarni Maniszewskiego i Meinhardt we Lwowie. 978

Zamieni miejsce służbowe z kolegą Galicyi zachodniej, Asystent podatkowy Krzyszkowski, Strj. 1658

Mo okropne. Jestem zmuszony na tę tylko drogę szukać znajomości matrymonialnej. — Wzajemne listownie. „Lepzy” post. r. Administracja Słowa. 1826

Kapusta kiszona

smaczna 100 klg. z opakowaniem 10 kor.

Cebule, Pietruszke, Ogórki wysyła tanio 327

Magazyn ZNAIM za zaliczką A. & S. Minkus, Znam.

Krajowa fabryka MEBLI KAMIL W — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, — meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu). Fabryka ul. Słoneczna 15 (pasaż Hermana). 1622

Do wypraw ślubnych. Kompletne urządzenia stylowe sypialni, jadalni, buduaru, salonu, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty

HERMAN STEIL we Lwowie, — ulica Teatralna 1. 16. 1623

Nie sprowadzamy z Prus tylko z Kolomyi. Na Karnawał wyroby krajowe nie ustępujące pruskim, odznaczone licznymi medalami.

PASZTET z gęsich wątróbek sztaasburski) funt 3 kor., z trufkami 4 kor.

PASZTET wypiekany pain de giębiec ze zwierzyny po 2 k. funt. SZYNKA (jak westalska) w pacharach na surowo do jedzenia kilo 4 kor.

BULION z drobiu i zwierzyny (zdrowszy od wszelkich ekstraktów pruskich) po 15 i 20 k. kg. poleca dawna firma Dwór Łapszyn Kazimiera Matczyńska, Kolomyja, willa MATCZYŃ. 1124



ŚLAWNA przez swoje własności przeciwciażnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca nadw. Hanns Konrad Dom wszystkich instrumentów muzycznych w Brux nr. 874 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 480, 550, 680 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 1. 60. Cytry, harmonie i t. d. na kradzie. 142

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność”. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowicielami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA” mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 17

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWYSantos dobra 55 ct. zapółkg
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ periówka 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „**HERBATY**Congo dobra 1.40 ct. pół kg.
Monlag familijna 1.60 „ „ „
Kaysow dobor. 1.80 „ „ „
Souchong wysm. 2. — „ „ „
„ najlep. 2.50 „ „ „
Kintuk arom. 3. — „ „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 26**SKŁAD**

pieców kaflowych

z fabryki krajowej

GŁIŃSKO 1661

przeniesiono na ulicę

Cicha 1, pl. Dąbrowskiego 5.

Prawdziwie tanio

kupuje się tylko dobrą Porcelanę, Szkło, Chińskie srebra „Christoffe” i „Hermana” Samowary itp. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu 1036

Kazimierza LEWICKIEGO

Lwów, plac Maryacki 10

także na spłaty miesięczne

SERWIS porcelanowy stołowy białe na 6 osób tylko zł. 4.45, dekorowane 6.50. zł.

SERWIS szklany na 6 osób, gładki tylko zł. 1.90, — z paskiem zł. 2.25.

SERWIS do herbaty tylko zł. 2.60. SZKLANKI do wody po 4 1/2 ct. z paskiem 6 ct.

Wzory na żądanie wysyłam.

Cenniki gratis i franco.

Hic Rhodus, Hic Salta!

P. T. Właściciele dóbr niech raczą pamiętać, że aby uniknąć wspierania tych, co wywłaszczają naszych ziomków w Poznańskim, winni kupować tylko krajowe sztuczne nawozy i to najlepiej wprost u źródła

w I. Gal. Towarz. Akcyj. dla Przemysłu Chemicznego**Lwów, ul. Akademicka 8.**

1554



Najlepszy i najelegantszy który czyni każdą z PT. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest tylko do nabycia u znanego specjalisty gorsetów

Hermana Piesena

z Pragi.

Lwów, Jagiellońska 7. — Filia: Kraków, Grodzka 4.

Opaska „La Nea” Dr. Fr. Glenarda w Paryżu C. P. a la

Sirene Paris H. P. Forme Droite Rationelle. 1763

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palonapół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

FABRYKA CEMENTU PORTLANDZKIEGO

poszukuje

technicznego kierownika dla Dalmacji

oraz samodzielnego podmajstrzego do budowy fabryki
Zgłoszenia pod „W. V. 1009” do Rudolfa Mossego, Wiedeń i Seilerstätte 2. 395

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wyprobowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 115

Baczność! Najtaniej, najdokładniej szlifuje i zarazem obciąga brzytwy zapomocą maszyny elektrycznej. Władysław Zajst, Lwów, Sykstuska 12. 1488**Salo Mohr**

Lwów, Sykstuska 15, (Dom secesyjny).

Fabryczny skład Gramofonów

z najstawniejszej fabryki z „Aniołkiem”.

Poleca płyty Odeon, Favorite i z aniołkiem po bardzo niżonych cenach. 689

Ilustr. cennik i spis płyt franco. Ceny fabryczne.

Byt Byt**Baczność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Kołłątaja 2. 186

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu.**KANTOR WYMIANY**

kupuje i sprzedaje

EKSPozyTURY:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy**wszelkie papiery wartościowe i monety**

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów.****Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe**

wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.**ODDZIAŁ DEPOZYTOWY**

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

753

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpечно a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.